

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. — Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Książko czesko-węw w Pocztowej Knie Oszezdności Nr. 61206.

Biłep „Gonez Czezdnohowskiego“, ul. Panny Marji 25. — Telefon nr. 2459.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, Nalów. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 48. Redaktor lub jego zastępa: przyjmują dozdiennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ. — Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napłewny 25 gr., każdy dnisty wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 23, 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matryzualne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnich ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skosne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Stan wojenny w Grecji

GROZBA REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Wiedeń. — W nocy z wtorku na środę zaszły w Grecji wypadki o niezmiernie doniosłości, których na razie nie można jeszcze należycie ocenić ze względu na przerwanie wszelkich połączeń telefonicznych i telegraficznych z tym krajem.

O północy z wtorku na środę został ogłoszony w całej Grecji strajk generalny, który pociągnął za sobą zaostrenie sytuacji do tego stopnia, że rząd grecki widział się zmuszony wydać szereg nadzwyczajnych zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju. Rząd nakazał natychmiast przerwanie wszystkich połączeń telefonicznych i telegraficznych Grecji z zagranicą oraz w porozumieniu z królem rozwiązał parlament bez wymienia terminu nowych wyborów i ogłosił równocześnie stan oblężenia w całym kraju i sądy doraźne.

Wszystkie gmachy rządowe oraz zakłady użyteczności publicznej zostały oddane pod ochronę wojska celem awentualnego odparcia ataków strajkujących.

Według wiadomości, jakie nadeszły do Wiednia we środę przedpołudniem drogą okrężną przez Belgrad, sytuacja w Grecji jest niezwykle napięta.

Już od szeregu tygodni nadchodziły z Grecji niepokojące wiadomości o agitacji Kominternu, usiłującego wnieść też i w Grecji pożar wojny domowej na wzór Hiszpanji. Tym zakusom komunistycznym zapobiegł wczasy jeszcze rząd grecki, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi w swym kraju.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze do kładnie, co się rozegrało właściwie w Atenach w nocy z wtorku na środę, ponieważ komunikacja telefoniczna jest w dalszym ciągu przerwana. Według ułankowych wiadomości, sytuacja przedstawia się następująco:

W obliczu niepokojącego ruchu mas robotniczych, rozagitowanych przez komunistów, rząd postanowił wprowadzić przymusowe rozjemstwo czynników rządowych we wszystkich targach pracowniczych. To stało się bezpośrednim powodem do powzięcia decyzji przez Komintern urządzenia w nocy z wtorku na środę komunistycznego zamachu stanu w Grecji. W tym celu ogłoszono w całym kraju w nocy na środę strajk generalny, poczem miał nastąpić zamach stanu. — Rząd jednak na czas poinformowany o tych zamierzeniach, potrafił opanować sytuację, nie dopuszczając do krwawego przewrotu na wzór Hiszpanji.

Według wiadomości niemieckiej agencji urzędowej, w całym kraju panuje dotychczas spokój. Ludność kraju przyjęła z zadowoleniem nadzwyczajne zarządzenia władz, mające na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa i spokoju.

Sofia. — Od środy rana wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z Grecją, gdzie, jak wiadomo, panuje strach powszechny, jest uniemożliwione. Wprawdzie urzędnicy telefoniczni w Salonikach odezwali się, ale odmówili przyjęcia, względnie pośredniczenia w jakiegokolwiek rozmowie.

Oświadczyli oni na odnośne zapytanie, że w Salonikach panuje dotychczas spokój. Do portu zawinęło kilka okrętów wojennych, które pozostają w stałym kontakcie z władzami centralnymi w Atenach i dowódcą garnizonu w Salonikach.

Na ulicach widzi się liczne patrole wojskowe w pełnym rynsztunku bojowym. Gromadzenie się osób jest surowo zakazane. W całym kraju panuje stan wojenny.

Z miejscowości granicznej Kula donoszą, że przechodzenie granicy bułgarsko-greckiej jest również niedozwolone. Oficerowie greckiej straży



XXII-ą rocznicą wymarszu Pierwszej Kadrowej.

W związku z przypadającą dziś 22-ą rocznicą w wymarszu 1-ej Kompanii Kadrowej Legionów Polskich z historycznych Oleandrów w Krakowie na a bój o wolną i niepodległą Polskę, zamieszczamy nieznanne i dotąd niereprodukowane zdjęcie, przedstawiające moment wkroczenia Komendanta Józefa Piłsudskiego do Kielc. Komendantowi Piłsudskiemu melduje się dowódca grupy harcerzy kieleckich.

graniczne oświadczyli, że dotychczas w całej greckiej Macedonii panuje spokój, a w innych częściach kraju również nie było większych rozruchów.

Niemcy występują jawnie „Deutschland“ przeszkadza atakować powstańców.

Londyn. — Niepokój kół francuskich wzrasta wobec wiadomości o przewidywanej jakoby akcji nie jednego tylko mocarstwa. Wiadomości o tem, że ruchy krążownika „Deutschland“ w porcie Ceuta w czasie, gdy okręty wojenne rządu hiszpańskiego atakowały powstańców, uniemożliwiały bombardowanie Ceuty, zwiększyły niepokój sfer francuskich, tembardziej, że nadeszła później wiadomość o przyjęciu oficerów okrętu „Deutschland“ przez gen. Franco.

A Włosi dyskretnie

Paryż. — Socjalistyczny „Populaire“ donosi z Medjolanu, że zakłady lotnicze „Breda“ pracowały ostatnio dniami i nocami nad usuwaniem napisów z wyprodukowanych już samolotów bombardujących. 12 samolotów tego typu wystartować miało 27 lipca w kierunku Sardynji, a drugich 12 odleciało do innych miejscowości. Dziennik donosi również o dostawie 10 trójmotorowych samolotów przez fabryki w Sesto san Giovanni, Sesto Gallen de i Conette Pozzuoli.

Wojna w Hiszpanji

OFENSYWA POWSTAŃCÓW JESZCZE SIĘ NIE ROZPOCZĘŁA.

Londyn. — Według ostatnich wiadomości z Hiszpanji, przeszedł dzień wtorkowy ze zmianem powodzeniem dla obu stron walczących.

Atak wojsk katalońskich na pozycje powstańców pod Saragossa trwa w dalszym ciągu bez większych sukcesów. Samoloty rządowe zrzuciły nad Valladolid mnóstwo skrzyń z dynamitem, co spowodowało zabicie kilku mieszkańców.

Wojska powstańcze zajęły miasto Tuel, położone na północny zachód od Walencji. Również Ronda, niedaleko Malagi została po zaciętej walce z marksistowską milicją zdobytą przez powstańców.

Z Gibraltaru donoszą, że 3.000 żołnierzy sprowadzono z garnizonów San Roque w dalszych, a 2.000 sprowadzi się w najbliższych dniach samolotami z Maroka.



Olivna gałazka pokoju dla kanclerza Hitlera. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez Greka Luisa Spyridona, zwycięzce miar 10-letniego na Olimpiadzie ateńskiej w r. 1896, gałazki oliwnej z Olimpiady olimpijskiego symbolu pokoju.

Z Kadyksu nadeszły transporty dział polowych i amunicji.

Ważniejsze punkty na wybrzeżu aż do Taryfy zostały silnie obsadzone wojskiem.

Wiedeń. — Walki w Hiszpanji posiadają wciąż jeszcze charakter wojny podjazdowej. Wielka ofensywa powstańców w prowincjach baskijskich, mająca umożliwić powstańcom dotarcie do morza na północ, jeszcze się nie rozpoczęła.

Według doniesień ze źródeł portugalskich, wojska rządowe nie odważyły się jeszcze dotychczas na zdecydowany atak na Owiedo, Granadę, Huesca oraz na Tale. Rząd madrycki przywiązuje wciąż nadzieję do pomocy, jaką spodziewa się otrzymać ze strony francuskiego frontu ludowego.

Rzym. — Wedle doniesień, nadeszłych z Burgos, wojska powstańcze we środę rano stoczyły szereg pomysłowych dla siebie utarczek z ustępującym nieprzyjacielem pod Madrytem, zyskując na terenie. Pierścien dokoła Madrytu zaczęła się od północy.

Gen. Franco rusza z wojskiem

PRZEZ CIĘŚNINĘ GIBRALTARSKĄ DO HISZPANJI.

Paryż. — Gen. Franco, dowódca południowej armii powstańczej, zdecydował się na szalony krok, który w świetle napływających do Paryża informacji z Tangeru może istotnie zdecydować o losach hiszpańskiej wojny domowej. Postanowił on mianowicie sforsować cieśninę Gibraltaru, strzeżoną, jak wiadomo, przez silną flotę posłuszną rozkazom Madrytu i pod osłoną 15 samolotów przewieźć tej nocy okrętami część swego korpusu marokańskiego z Ceuty do Algeirasu.

Ostatnie depesze odebrane w Paryżu w środę wieczorem pozwalają przy-

puszczać, że akcja jest już w toku.

Doniosłość decyzji gen. Franco tłumaczy się tem, że jak to wynika z coraz liczniejszych sprawozdań powodzenie lub klęska powstańców zależy obecnie niemal wyłącznie od tego, czy armia południowa zdoła na czas połączyć się z armią północną, która pod dowództwem gen. Mola trzyma się ostatnim wysiłkiem w górach Guadarama pod Madrytem.

Przyczyną wzrastającego osłabienia wojsk gen. Mola zdaje się być nie tyle napór sił rządowych, ile wyczerpanie amunicji. To samo dotyczy, i od działań powstańczych, broniących

od przeszło dwóch tygodni dostępu do Saragossy.

Dotąd przepisywano gen. Franco zamiar transportowania w Marokko samolotami przez cieśninę Gibraltaru. Środek ten, który pozwala przewieźć dziennie około 600 żołnierzy okazał się jednak musiał niedostateczny.

Tej środy sygnalizują, że w porcie Ceuta trzy wielkie okręty pasażerskie linii „Transmediteranea“ załadowano wojskiem i materiałem wojennym. Okręty eskortować będą i bronić przed atakami floty rządowej 3 junkersy i 12 innych samolotów, przeważnie pochodzenia włoskiego.

Uważa się za rzecz niezmiernie znamieną, że pancernik niemiecki „Deutschland“ i torpedowiec „Luchs“ których wizyta w Ceucie wywołała tyle alarmu w kołach międzynarodowych, opuszczają hiszpańskie Maroko o tej samej porze, co okręty przewożące wojska powstańcze, „Deutschland“ i „Luchs“ płynię do Kadyxu czyli że znajdując się będzie w pobliżu ewentualnego miejsca spotkania między okrętami gen. Franco, a cyhajacymi na nie hiszpańskimi krążownikami rządowymi. Fakt ten powiększa panującą tutaj obawę incydentu, któryby groził wywołaniem najgorszych komplikacji międzynarodowych.

Jeżeli śmiały plan gen. Franco prze transportowania większych oddziałów na kontynent zostanie zrealizowany, w takim razie — zdaniem kompetentnych obserwatorów tutejszych — południowa armia powstańcza rozpocznie niezwłocznie ofensywę w celu połączenia się pod Madrytem z północną armią gen. Mola. Siły rządowe skoncentrowane obecnie pod Ser Guadarrama i Saragossą musiałyby się w takim razie rozszarpać, przez co powstańcy zyskaliby decydujące atuty dla dalszej definitywnej akcji.

TELEGRAMY

GEN. DE LLANO O POŁOŻENIU.

Lizbona. — Gen. Queipo de Llano prze mawiał ponownie we wtorek wieczorem przez radio sewilskie, zaznaczając na wstępie, że rząd marksistowski usiłuje za wszelką cenę uniemożliwić słuchanie przykręj prawdy, głoszonej z radiostacji w Sewilli i w tym celu uruchomił specjalną stację na tej samej fali, która stara się załuszczyć stację sewilską.

Następnie gen. Llano zobrazował obecną sytuację.

Samoloty rządowe, obrzucały bombami kolumnę powstańców, maszerującą z Sewilli. Bomby nie wyrzuciły żołnierzy z żadnej szkody, natomiast zabitych zostało kilkadziesiąt mieszkańców, przeważnie kobiety pobliskiej wioski.

Podczas ostatniego ataku lotniczego na katedrę w Saragossie bomby na szczęście nie eksplodowały tak, że wspaniałe zabytki architektoniczne nie odniosły żadnego szwanku. Wbrew twierdzeniom rządu madyryckiego, w katedrze nie było wojska, gdyż — jak zaznaczył gen. Llano — obecnie nie ma czasu na modlitwy.

Dalej oświadczył mówca, że w pobliżu Granady poniosły wojska rządowe poważną klęskę, pozostawiając 200 zabitych i mnóstwo materiału wojennego.

ARESZTOWANO B. PREMERA.

Paryż. — Jak donoszą z Marsylii przybył tam statek pasażerski „Sidi Brahni“ z podróży po portach hiszpańskich przywożąc na pokładzie wielu uchodźców.

Według sprawozdania kapitana statku przed odjazdem „Sidi Brahni“ z Walencji na pokład wstąpiła milicja hiszpańska z frontu ludowego i aresztowała b. premiera już z czasów republikańskich o R. Cerdo Samper, znajdującego się na pokładzie w towarzystwie żony i córki. Byłego premiera zmuszono do wzniesienia okrzyku na cześć republiki, poczem odprawiono go na statek, zamieniony na więzienie dla przestępców politycznych.

Radykalni nauczyciele przeliczywali bolszewików

Paryż. — Zasiadający obecnie w Lille kongres syndykatu lewicowego nauczycieli francuskich wysłuchał szeregu mów o treści nietylko rewolucyjnej, ile przeraźliwie małodusznej. — Mówcy, pisze sprawozdawca gazety „Temps“, wypowiedzieli się za rewizją traktatu wersalskiego, w szczególności za zniesieniem art. 231 odpowiedzialność Niemiec za wojnę; wypowiedzieli się za rozbrojeniem jednostronnym i natychmiastowym powrotem do jednorodnej a nawet 6 miesięcznej służby wojskowej, wypowiedzieli się wreszcie za koniecznością przygotowania strajku generalnego na wypadek mobilizacji bez względu na motywy, które ją spowodują. „Sobotować wojnę wszelkimi środkami, walcząc z armatami, nawet republikańskimi, i tankami choćby o sympatycznej gębie demokratycznej, zdemilitaryzować bezwzględnie wszystkie granice francuskie — oto co powinno być naszym hasłem“ — zawołała pewna jeźdźca z departamentu Loise, nielubiąca Berta Fouchere. Inni mówcy atakowali nietylko senat, nietylko rząd

Bluma, i Ligę Narodów jako inicjatora imperjalizmu, lecz także konfederację generalną pracy.

Coprządza znaleźli się również pedagogowie lewicowi, którzy zwalczały niepoprytalność swych kolegów. Jeden z nich w odpowiedzi na blażęński okrzyk: „Wolę niewolę, niż śmierć“, odpowiedział nie bez powodzenia: — „Wolę śmierć, niż utratę wolności“.

Stan umysłów pewnej części nauczycielstwa francuskiego „Temps“ słusznie nazywa zbrodniczym i domaga się od rządu pociągnięcia do odpowiedzialności zdrajców.

Ponieważ jeden z gorliwców syndykalistycznych zaatakował senat „L'Humanite“ pisze: „Partja komunistyczna wcale nie myśli zwalczać senatu republikańskiego. Zadaniem frontu ludowego jest zwalczanie faszyzmu lecz bynajmniej nie senatu o większości radykalnej, republikańskiej, demokratycznej“.

Nie ulega wątpliwości, że kongres w Lille wywoła silną reakcję w całym społeczeństwie.

Krytyczna sytuacja w Madrycie

ANARCHJA HISZPAŃSKA MOŻE WYWOŁAĆ WSTRZĄS W EUROPIE

Wiedeń. — Po raz pierwszy od czasu wybuchu rewolucji udało się jednemu z korespondentów angielskich przemycić z Madrytu autentyczne wiadomości o sytuacji w stolicy. Według relacji dziennikarza sytuacja ta jest wysoce krytyczna. Dziennikarz wyraża zapatrywanie, że Hiszpanja — znajdując się w przededniu wypadków o naprawdę tragicznej doniosłości. Walki nie mogą jednak trwać zbyt długo. W obszarach obsadzonych przez wojska rządowe sprawują władzę sowieci. Piękne miasta Hiszpanji leżą w gruzach.

Coraz uporczywiej krążą pogłoski, według których wojska rządowe posługują się amunicją pochodzenia francuskiego. M. in. bomby, któremi obrzucili wojska rządowe San Sebastian pochodziły z Francji.

Również niepokojąco brzmi wiado-

mość o przybyciu szeregu okrętów niemieckich na wody hiszpańskie. Oficjalnie twierdzi się, że okręty te mają bronić interesów i bezpieczeństwa obywateli niemieckich, w rzeczywistości jednak okręty te mają mieć do spełnienia też i inne zadanie. W tem tkwi niezwykle wielkie niebezpieczeństwo.

Jeden z torpedowców niemieckich przybył na kilka godzin do Melilli, aby stwierdzić stan uszkodzenia własności obywateli niemieckich z powodu ostrzeliwania tego portu przez artylerię rządową.

Ukazanie się niemieckich okrętów wojennych na wodach marokańskich świadczy, że rewolucja hiszpańska przekracza już zaczyna ramy wewnętrzne i może stać się zaczątkiem nieobliczalnego w skutki kryzysu europejskiego.

Walki na północ od Madrytu

Madryt. — Wiadomość o zajęciu przez wojska rządowe wsi San Rafael leżące na północ od łańcucha górskiego Guadarrama, potwierdza się.

Oddziały rządowe, dowodzone przez płk. Sabio, wykonały ruch oskrzydlaający, schodząc z wzniesień Escurjalu w kierunku San Rafael. Przy zajęciu miejscowości wpadły w ręce wojsk rządowych duże zapasy amunicji i broni oraz kilka armat.

Ministerstwo wojny przejęło depesze radiową, nadaną przez główną kwaterę w Burgos, nakazującą oddzia-

łom powstańczym, zajmującym plaskowyż Leon, zdobycie za wszelką cenę miejscowości Guadarrama, co im otworzy drogę do Madrytu.

O tej depeszy zakomunikowano gen. Riquelme, dowódcy wojsk rządowych na froncie Leon, który wydał rozkaz, aby dwa pułki piechoty, poparte przez artylerię i samoloty, przeszły do ofensywy.

Oddziały powstańcze są w tej chwili lin a tym odcinku frontu otoczone przez wojska rządowe i utraciły połączenie zarówno z Avilą, jak i Segovią.

Protest rządu powstańczego przeciw dostawie broni z Francji.

Rzym. — Rząd powstańczy w Burgos wystosował energiczny protest przeciwko mieszanii się Francji w wewnętrzne sprawy Hiszpanji, występując zasadniczo przeciwko dostarczeniu rządowi madyryckiemu broni, amunicji i sprzętu wojennego oraz przeciwko tolerowaniu, a nawet popieraniu akcji werbunku ochotników dla hiszpańskiego frontu ludowego.

Rząd podkreślił niebezpieczeństwo dla powszechnego pokoju, jakie tego

rodzaju stanowisko Francji może wywołać, a ponadto zapowiedział ze swej strony odpowiednie represje.

Rzym. — Wiadomości o bombardowaniu Saragossy bombami lotniczymi pochodzenia francuskiego potwierdziły się ponad wszelką wątpliwość. Ostatnie doniesienia z nad granicy francuskiej mówią o znacznej wysyłce broni i amunicji z Francji dla wojsk rządowych.

BRAK AMUNICJI UTRUDNIA ATAK NA SARAGOSSE.

Wiedeń. — Bombardowanie lotnicze Saragossy przez wojska rządowe poczyniło

Antoni Grabda

Opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 5-go sierpnia 1936 r. przazywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. i Maja nr. 19 do kościoła św. Rodziny, nastąpi w piątek, dnia 7 bm, o godz. 4-tyj po południu, poczem pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych. Córki, Synowa, Syn, Zięćlowie i Wnuki.

w mieście olbrzymie spustoszenie. Kilka osiedlenia pomniki historyczne uległy zniszczeniu. Wiele budynków stoi w płomieniach.

Sześć katalońskiej floty powietrznej; San dino komunikuje, że Saragossę bombardują 16-cie samolotów rządowych. Pod Saragossą skoncentrował rząd madyrycki 40 tysięcy żołnierzy. Nie odważa się jednak na atak generalny, a to z uwagi na brak amunicji.

POWSTANCY OCZEKUJĄ ATAKU W OKOLICY GIBRALTARU.

London. — Reuter donosi z Gibraltaru, że miasta La Linea i Algeiras zajęte są obecnie przez oddziały ochotnicze organów zwłok monarchistycznych, przybyłe z pomocą wojskom marokańskim, skoncentrowanym w San Roque. W Algeiras znajduje się 3000 ludzi, a w ciągu tygodnia oczekiwane jest przybycie z Maroka dalszych 2000 ochotników. Z Kadyksu nadeszły dziesiąte połowe i amunicja. Punkty strategiczne w Punta Carnero i Tarifa ufortyfikowane zostały przez więźniów. Działalność cywilnicza ustawiono już w Getares i Punta Carnero, gdzie — jak przypuszczają powstania — rozpocznie się gwałtowne bombardowanie przez krążowniki i samoloty rządowe.

Aresztowano 4 urzędników pocztowych za dostarczanie wiadomości drogą telegraficzną wojskom rządowym. Wczoraj rano miano ich stracić. Aresztowano poza tem większość urzędników pocztowych w Algeiras.

ATAKI WOJSK RZĄDOWYCH.

Madryt. — Po posiedzeniu rady ministrów min. Ramos oświadczył: Wojska rządowe znajdują się u wrót Hueca. W Kordobie artylerja została zmuszona do milczenia. Lotnictwo, lojalne wobec rządu, spełniło doskonale swe zadanie, w Oviedo wojska rządowe nacierają na oddziały powstańców.

Niemieckie okręty wojenne u wybrzeża hiszpańskiego.

Rzym. — Sytuacja, jaka się wytworzyła u wybrzeży hiszpańskich i północno-afrykańskich wskutek przebywania w tych okolicach jednostek fłot wojennych mocarstw europejskich jest niezwykle napięta.

Wedle ostatnich doniesień z Paryża, w kołach zbliżonych do ster rządowych, oceniają powstałą ostatnio w Europie sytuację nadzwyczaj poważnie. — Przewidywaniem w kołach rządowych budzi niepokój niezwykle aktywne zachowanie się okrętów wojennych niemieckich na wodach hiszpańskich.

W Tetuanie faszyści noszą na ramionach swastykę, otrzymaną od oficerów „Deutschland“.

Niemiecki okręt

pod ogniem torpedowca rządowego.

Tanger. — W chwili gdy przybyły z Hamburga parowiec niemiecki „Sevilla“ wylądował towary w zajętych przez powstańców porcie Larache, padło wiele pocisków z kontrtorpedowca rządowego „Almirante Valdés“. Kilka pocisków padło tuż koło parowca niemieckiego.

Ogień baterji nadbrzeżnej i samolotów zmusił kontrtorpedowiec do wycofania się.

Z parowca „Sevilla“ przesłano do krążownika „Deutschland“ wiadomość, iż parowiec był specjalnie ostrzeliwany przez kontrtorpedowiec rządowy.

ZNOWY ŚMIERTELNE PORAZENIA SŁONECZNE W AMERYCIE.

Nowy Jork. — W różnych okolicach Stanów Zj. panował wczoraj tak wielki upał, że w samym Nowym Jorku wskutek porażenia słonecznego zmarło 5 osób, a w innych miejscowościach 13 osób.

Gdzie jest Zbyszko Cyganiewicz?

Wyjechał do Hiszpanji i zaginał po nim ślad.

Bruksela. — Po Zbyszku Cyganiewicz, który opuścił przed samym wybuchem wojny domowej w Hiszpanji Brukselę, udając się do Madrytu, Barcelony i na wyspy Balearskie, zaginał wszelki ślad. Cyganiewicz walczył początkowo w Barcelonie, potem udał się do Madrytu. Tam zastała go rewolucja i Polak, który miał wyjechać na wyspy Balearskie, nie dał o sobie od tej chwili znaku życia.

Brakiem wszelkich wiadomości zaniepokojeni są ogromnie w Brukseli menadżery sportowi, którzy posiadają kontrakty na dalsze walki Zbyszka w Europie. Miał on walczyć w Antwerpii, lecz walka ta została odwołana. Zbyszko Cyganiewicz zostawił swe rzeczy w Antwerpii u jednego ze swych przyjaciół. Przyczem znajduje się tam spory zapas złota, gdyż Cyganiewicz posiadał manję kupowania za zarobione na walkach pieniądze, złoto bądź to w monetach, bądź też w sztabkach.

Z miast, w których Cyganiewicz miał walczyć, przybyli już liczni uciekinierzy, którzy byli repatrijowani przez statki francuskie, angielskie i amerykańskie. Cyganiewicz mógł łatwo opuścić Hiszpanję, tem łatwiej, iż posiada on paszport amerykański i ma tem samym prawo do opieki ze strony amerykańskich placówek dyplomatycznych i konsularnych. Jeśli więc do chwili obecnej nie dał on o sobie żadnego życia, istnieją przypuszczenia, że mogło go spotkać jakieś nieszczęście.

NADWYZKA BUDŻETOWA W LIPCU.

Warszawa. — Tymczasowe zamknięcie rachunków budżetowych za lipiec b. r. wykazuje dochody w kwocie 177,8 milj. zł. i wydatki w kwocie 177,1 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 714 tys. zł.

Rachunki budżetowe w lipcu r. ub. zostały zamknięte deficytem w kwocie 25,5 milj. złotych.

Wyniki gospodarki budżetowej za okres od marca do sierpnia b. r., a więc za 4 miesiące bieżącego okresu budżetowego, wyrażają się zatem nadwyżką w sumie 1,8 milj. zł., podczas gdy ten sam okres w ubiegłym roku budżetowym zamknął się deficytem w kwocie 105,7 milj. zł.

Proces defraudantki

z konsulatu polskiego w Wiedniu.

Warszawa. — Wydział 3-ci karny sądu okr. w Warszawie wyznaczył na 8-go września sensacyjny proces b. urzędniczki konsulatu polskiego w Wiedniu.

Jak już donosiliśmy, w styczniu b. r. Anna Flekerowa, która już od wielu lat pracowała w konsulacie polskim w Wiedniu, wezwana została do Warszawy i poddana przesłuchaniu przez sędziego śledczego. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania Flekerowej pod zarzutem przywłaszczenia dwudziestu kilku tysięcy złotych, należących do konsulatu.

Flekerowa dotychczas przebywa w więzieniu kobiecym „Serbja”, skąd sprowadzona będzie na rozprawę sądową.

We wtorek prokuratorja generalna wniosła powództwo w wysokości 20,000 zł. dla pokrycia strat, poniesionych przez skarb państwa. Na proces, wezwano kilkunastu świadków z pośród urzędników konsulatu i poselstwa R. P. w Wiedniu.

POŻAR LASU LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

Dubno. — Pod wsią Kiryłówka wybuchł pożar lasu, należącego do Liceum Krzemienieckiego. Na przestrzeni kilkudziesięciu hektarów spłonęły kultury młodziaka. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.



Jadwiga Wajsówna laureatka srebrnego medalu w rzucie dyskiem. Zdjęcie przedstawia zdobywczynię dla Polski srebrnego medalu olimpijskiego za rzut dyskiem — Jadwigę Wajsównę w towarzystwie laureatek medalu złotego i brązowego Niemek Mauermeyer i Moldenauer. Wajsówna, jak wiadomo, uzyskała wynik 46 mtr. 22 cm.

SCHRONISKO IM. BR. ALBERTA.

Kraków. — Na ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie komitetu budowy schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta. Ze sprawozdania wynika, że schronisko na Dębnikach jest już pod dachem. Dotychczasowy koszt budowy wynosi 130.000 zł.

Afera na poczcie we Lwowie.

Lwów. — Na polecenie prokuratora sądu okr. aresztowano czterech urzędników pocztowych, em. kontrolera Jana Gawockiego, oraz urzędników Ponurskiego, Adama Olpińskiego i Adama Czajkowskiego.

Znajdują się oni pod zarzutem nadużyć, dochodzących do 1000 zł. przez sprzedaż pocztowych druków, wycofanych z użycia. Po przesłuchaniu w wydziale śledczym, odstawiono ich do dyspozycji władz sądowych.

Nadużycia przy budowie szosy do Żułowa.

Wilno. — W związku z robotami przy budowie szosy Żułowa — Podbrodzie, zatrzymano pod zarzutem popełnienia nadużyć inż. Erwina Arndta, który prowadził roboty. Równocześnie

Wzorem Francji i Hiszpanji

MOSKWA CHCIAŁA SKOMUNIZOWAĆ GRECJĘ.

Wiedeń. — Wedle informacji nadeszłych do Wiednia, organizowała Moskwa już od szeregu tygodni przewrót komunistyczny w Grecji, wyszukując politykę rządu, który w ostatnich czasach sprawował władzę wedle systemu t. zw. zarządzeń przymusowych. Wszystkie te zarządzenia, natury gospodarczej, miały na celu wprowadzenie równowagi w budżecie państwowym.

Przywódcą komunistów greckich Klinos informował szczegółowo Moskwę o tej nieprzejanej sytuacji wewnętrznej w Grecji, odbierając ze strony Kominternu dokładne instrukcje co do dalszej akcji bolszewickiej.

M. in. polecił mu Komintern szukanie zbliżenia do liberalnych Venizelistów, oraz organizowanie wedle wzoru Francji greckiego Frontu Ludowego, opartego na ścisłej współpracy wszystkich stronnictw lewicowych. Z powyższego widać, że komuniści greccy działali z rozkazu Moskwy wedle recepty zastosowanej we Francji i w Hiszpanji.

Dalszym planem akcji komunistycznej było podżeganie niezadowolonych chłopów peloponeskich celem rozszerzenia tracko-macedońskiego ruchu strajkowego także i na tradycyjnie konserwatywną południową część kraju.

Akcja komunistów miała już widok powodzenia. Po kilku tygodniach można było zauważyć, że zbliżenie pomiędzy Venizelistami a komunistami zostało faktycznie

osiągnięte. Zwolnieni z wojska oficerowie Venizeliści zaczęli wspólną agitację z komunistami, organizując strajk tytoniowy. Agitacja komunistyczna zwróciła się oczywiście i przeciwko premierowi Metaxasowi.

Liberalny król Jerzy II nie chciał zgodzić się początkowo na wprowadzenie dyktatury wojskowej, jednakże w związku z groźną sytuacją obecną nie miał innego wyjścia, oddając faktycznie władzę w państwie w ręce gen. Metaxasa, który zdecydowany jest do zastosowania drakońskich nawet środków, celem zlikwidowania każdej próby Kominternu, mogącej sprządzić na terenie Grecji przewrót bolszewicki.

W czerwonym piekle bolszewickiego teroru

Antwerpia. — „Dagblad“ publikuje wstrząsające sprawozdanie o krwawych masakrach w Madrycie. W sprawozdaniu, które przywiózł specjalny kurjer przez Lizbonę, powiedziano, że trybunały, których członków mianują komunistyczne związki robotnicze, pracują dzień i noc.

Sprawozdawca, który mieszka w bezpośrednim sąsiedztwie koszar,

Jak długo?

To nie jest wprawdzie obójtne! Najważniejsze jednak jest...



nie z nim zatrzymano niej. Abrama Banka, z którym inż. Arndt miał dopuszczać się nadużyć przy dostawie materiałów budowlanych.

Straty, jakie poniósł samorząd, wynoszą około 5.000 zł. Inż. Arndta zwolniono za kaucją 10.000 zł. Banka natomiast jego pomocnika, Szepaka, zatrzymano.

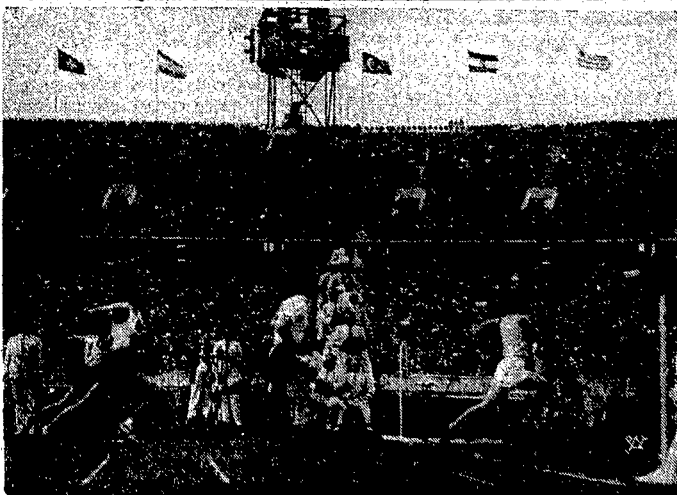
REWIZJA W KOMUNIZUJĄCYM PIŚMIE.

Katowice. — W związku z wszczęciem likwidowania prasy komunizującej w całym kraju przeprowadzono rewizję w Katowicach w mieszkaniu redaktora i wydawcy „Wiadomości Robotniczych“ Jana Kawalca, którego po krótkim przetrzymaniu wypuszczono na wolność. Jan Kawalec był przedtem współpracownikiem „Gazety Robotniczej“. Był on aresztowany przed kilku miesiącami pod zarzutem działalności komunistycznej, a potem odpowiadał przed sądem za działalność komunistyczną został jednak uwolniony.

DALSZYCH 5 KOMUNISTÓW WYSŁANO DO BEREZY.

Warszawa. — W ostatnich dniach wysłano do Berezyn Kartuskiej zatrzymanych na terenie woj. białostockiego komunistów: Szepsela Bekensztajna, Mojżesza Kopa, Józefa Rejszela, Teodora Bernosika, Teodora Kirybychala.

Aresztowany Kop był technikiem agitacyjnym i organizował na 1 maja r.b. wystąpienia komunistyczne w sze regu miast.



Zwycięski Finnh Walastewiczówny.

Reprodukcję na naszym zdjęciu oryginalny moment olimpijskiego zwycięskiego finiszu naszej świętej lekkoatletki Stelli Walastewiczówny, która bieg na 100 mtr. pał ukończyła wynikiem 11,7 sek., zdobywając srebrny medal olimpijski. Złoty medal zdobyła, jak wiadomo, zawodniczka Stepienson wynikiem 11,5 sek.

Wyrok w Kielcach

na defraudantów z magistratu.

Kielce. — We środę kielecki sąd okr. po przesłuchaniu świadków i wywodach stron wydał wyrok w głosnej aferze 5. urzędników magistratu kieleckiego.

Edmund Kozłowski, b. nacz. wydziału egzekucyjnego magistratu, Wojciech Stanisławczyk, zastępca naczelnika oraz sekwestrator Ignacy Lewandowski i Wacław Wiśniewski skazani zostali po 2 lata więzienia oraz utratę praw na przeciąg lat 5. Wszystkim oskarżonym policzono areszt śledczy.

Pięć oskarżonych. Józef Kozłowski, skazany został na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 3. Z powództwa cywilnego sąd poza kwotą zabezpieczoną hipotecznie od Edm. Kozłowskiego, zasądził od Stanisławczyka 1967 zł., od Lewandowskiego 4802 zł., od Wiśniewskiego 2941 zł. i od Józefa Kozłowskiego 419 zł. Resztę powództwa cywilnego sąd pozostawił bez rozpatrzenia.

Tyfus na lotniskach

W Warszawie wszystkie szpitale wypełnione.

Warszawa. — Pomimo wszelkich środków zapobiegawczych, stosowanych przez służbę zdrowia w stolicy, epidemia duru brzuszego wzmagą się. Wszystkie miejsca, przeznaczone dla tej kategorii chorych w szpitalach są już zajęte. Epidemii ma ciężki przebieg (liczne komplikacje, duża śmiertelność etc.), przyczem zauważono, że b. duży odsetek nabawił się tej choroby na lotniskach podwarszawskich. Należy przeto zwrócić uwagę na tereny podmiejskie, które mimo wielokrotnych alarmów w prasie, w dalszym ciągu są rozsadanymi chorobą zakaźną, a to ze względu na brak dobrej wody do picia, archaiczny sposób usuwania śmieci przez wyrzucanie ich na drogi, zanieczyszczenie kanałów, odwadniających tereny podmiejskie, dookola których nadal wznoszone są domki pozbawione ubikacji jak np. w kolonii Zastów pod Animem.

Zanieczyszczona w ten sposób woda pija jest przez bydło, które wypasane jest na wałach ochronnych, co może spowodować dostawanie się zarazków duru do mleka, a przez to zakażać ludzi, pijących mleko surowe lub zsiadłe.

Poza ten zwraca uwagę nieprzebranie najprymitywniejszych zasad higieny w sklepach podmiejskich, w których nie obowiązują przymus kupna, dotknię-

tego przedmiotu.

Wszystkie te względy zmuszają do roztoczenia bacniejszej opieki sanitarnej nad terenami podmiejskimi, a przede wszystkim do powiększenia liczby lekarzy sanitarnych, dotychczas była tam jeden lekarz na cały powiat, oraz pomocniczego personelu sanitarnego, a nadto do roztoczenia surowego dozoru budowlanego nad wznoszonymi budowlami, w celu niedopuszczenia budowy domków bez ubikacji, względnie rozbiór już wzbudowanych.

Strajki w Zagłębiu

Za pieniądze, zebrane dla strajkujących — urządzali sobie pijatykę!

Sosnowiec. — Sytuacja strajkowa w Zagłębiu nie uległa odprężeniu. Strajk w fabryce kabli i drutu w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy i robotnice przebywają już 6 dni na terenie fabryki. Ostatnio wydarzył się zaślubienie strajkujących robotnic, które zostały skierowane do szpitala. Robotnicy nadal domagają się podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej, czemu sprzeciwia się dyrekcja.

Strajk w cegielni Rabinowicza w Strze mieszcach trwa.

W oddziale mechanicznym fabryki maszyn w Porebie pod Zawierciem wybuch 4-go b. m. po południu ponowny strajk 160-ciu robotników. Przyczyną zatargu jest powrót do pracy inż. Piątkowskiego, który niedawno został przeniesiony do innej fabryki na żądanie robotników. Istnieje możliwość rozszerzenia się strajku na całą fabrykę.

W śróde w godzinach rannych w magistracie Sosnowca odbyła się w sprawie zlikwidowania strajku robotników sezonowych, zatrudnionych przy robotach miejskich.

Delegacja strajkujących przedstawiła postulaty robotników. Delegacji os. iadczono, że Fundusz Pracy poczni co będzie mógł w granicach swych środków finansowych, aby pójść robotnikom na rękę. Jednocześnie wezwano robotników do zaniechania strajku i przystąpienia do pracy. Dyr. Piwońskiego interweniował w sprawie postulatów robotniczych u odpowiednich czynników w Warszawie i Kielcach. Na tem konferencję zakończono.

Strajk zgórą 1000 robotników trwa dalej. Strajkują robotnicy przy robotach kanalizacyjnych, drogowych oraz regulacji Pyszmy i Brynicy.

W Będzinie strajkuje w dalszym ciągu 700 robotników sezonowych. Delegacja strajkujących zbierają wśród społeczeństwa ofiary bądź w naturze, bądź w gotówce na potrzeby strajkujących. Policja stwierdziła, że delegacja strajkujących w Będzinie po zebraniu pieniędzy urządzili sobie libację alkoholową! Przerwanie robót wywołało trudności w ruchu ulicznym, liczne bowiem ulice i drogi są od kilku dni rozkopane.

zaczyna nadawać wesole hiszpańskie piosenki.

— Z teatru Kameralnego. W sobotę 8 i niedziele 9 lipca gościnne występy artystów scen warszawskich przy współudziale zespołu miejsowego. Grana będzie dosko nala komedia w 3-ach aktach R. Hoopwoda: „Jutro pogoda”. Szczegóły w afiszach. W sobotę dwa przedstawienia o godz. 5:ej i 8.30 wiecz., w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 3.30, 5.45 i 8.30 wiecz. Ceny miejsc od 60 gr.

Rozpoczęcie budowy gmachu

Szkoły Dokształcającej na Zawodziu. W dniu dzisiejszym rozpoczęte już zostały roboty ziemne i kanalizacyjne przy budowie gmachu Miejskiej Publicznej Szkoły Dokształcającej w parku Narutowicza na Zawodziu.

Jak wiadomo, Szkoła Dokształcająca miała już być zlikwidowana i o sprawie tej wiele pisaliśmy w końcu roku szkolnego. Dzięki zabiegom zkończonym przy energicznej współpracy prof. Nowickiego sprawa istnienia szkoły przybrała pomyślny obrót i oto dziś już rozpoczęto roboty przy budowie specjalnego dla niej gmachu.

— Uzupełnienie kadr podoficerów zawodowych w grupie specjalistów. Min. Spr. Wojsk. spowodowało uruchomienie szeregu statych słusarsko - monterskich kursów rocznych dziennych dla absolwentów

Miejski Teatr Kameralny
pod artyst. kier. K. BRODZIOWSKIEGO
Od soboty 8 sierpnia r. b. gościnne występy artystów warszawskich przy współudziale zespołu miejskiego
„JUTRO POGODA”
KOMEDIA w 3-ach aktach R. HOOPWODA szczegóły w afiszach
Ceny miejsc od 60 groszy do zł. 2.55.
W sobotę 8-go sierpnia 2 przedstawienia o godz. 5 i 8.30 wiecz.
W niedzielę 9 sierpnia 3 przedstawienia o godz. 3.30 5.45 i 8.30.

w wieku przedpoborowym, metalowych szkół rzemieślniczych, pragnących poświęcić się służbie zawodowej i w charakterze majstrów ew. równorzędnych w wojsku i marynarce wojennej.

Zgodnie z decyzją M. S. Wojsk absolwentom tych kursów są udzielane praktyki warsztatowe, oraz przyznane są uprawnienia, jak pierwszeństwo przyjęcia, zgo dnie z nabytą specjalnością na powyższych kursach: do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy; do marynarki wojennej, do oddosnej broni, służby; na kursy fachowe dla nadtermi nowych mechaników samolotowych, rusznikarzy, puszkarzy i innych; do służby ochotniczej, nadterminowej oraz zawodowej w charakterze majstra wojskowego, lub równorzędnego; do oddosnego przemysłu — przy innych warunkach równych.

W roku szkolny 1936—37 mają być uruchomione kursy uzbrojenioiwie, lotn czoslinnikowe i okrętowe.

Niezamownym uczniom przyznane są stypendia na opłatę nauki i bursy. Szczegółowych informacji o powyższych kursach udziela Towarzystwo Wojskowo Techniczne (Warszawa, Al. Róż 8 m. 1, tel. 8-13-33).

— Roboty na ul. Pułaskiego. Ukończenie układania klinkierem w ulicy Pułaskiej uległo opóźnieniu na skutek opadów atmosferycznych, których w ostatnich czasach nie brak. Mianowicie deszcze wpływają na wstrzymanie zalewania klinkieru asfaltem, który może być używany z dobrym skutkiem jedynie wtedy, gdy klinkier i podłoże piaskowe są dostatecznie suche.

— „Druż Tor” w Częstochowie. W ślad za numerem czerwcowym wyszedł obecnie z druku następny numer „Drużęgo Toru”, miesięcznika literacko - artystycznego, społecznego i naukowego. Nowy numer za lipiec. — sierpień przedstawia się nader okazale tak pod względem treści, jak i zewnętrznej szaty graficznej. Grupa licze pióra miejscowych literatów i poetów. „Druż Tor” zawiera artykuły i utwory b. wartościowe, zasługujące też w zupełności na uznanie i w powodzeniem za dowolnić może wymagania czytającej publiczności kulturalnej. Całość numeru uzupełniają plansze i ilustracje.

Przeciw nieuczciwej konkurencji

Skutki coraz bardziej pogłębiającego się kryzysu gospodarczego odczuwają wszyscy: zarówno producenci, jak i szeregowi odbiorcy. Nie ulega wątpliwości, że tak z jednej, jak i z drugiej strony czyni się w walce tej ogromne wysiłki, aby uzyskać najkorzystniejsze warunki zbytu względnie nabycia towarów po cenach najniższych. Ten stan rzeczy spowodował, że rynek nasz krajowy zalany jest i zalewany bywa coraz częściej towarem wątpliwej jakości, towarem pochodzącym z bardzo niepewnych źródeł.

Nielegalny handel wyrobami, których wytwórcami są w ogromnej większości niefachowcy, bez żadnego przygotowania, ani odpowiednich urządzeń, wyrządza krzywdę nie tylko nabywcy, gdyż otrzymuje on za cenę czasem niższą od rynkowej towar znacznie gorszy, ale i ucziwciwemu rzemieślnikowi, który stosując się do obowiązujących przepisów sanitarnych i wielu innych, konkurencji z niefachowcami — rzecz jasna — wytrzymać nie może, tem więcej, że z reguły różnego autoramentu niefachowcy nie odpłacają żadnych świadczeń podatkowych, socjalnych i innych. **NIEUCZCIWEJ TEJ KONKURENCJI WYPOWIADA NIEUBLAGANA WALKĘ WYSTAWA.**

Zadaniem wystaw jest przedstawić szerokiemu ogółowi społeczeństwa co w dziedzinie różnych gałęzi produkcji, a przedewszystkiem rzemiosła, wyprodukowano nowego, co uczyniono, aby zgodnie z postępowaniem wiedzy ludzkiej i etyki współczesnej udostępnić każdemu zapoznanie się z nowościami i umożliwić mu zaopatrzenie się w nie. Tak więc wystawy podwójną spełniają rolę: dają twórcom myślosum możność propagowania udoskonalonych swych produktów oraz zachęcają ich do czy-

nienia w pewnych kierunkach nowych wysiłków; z drugiej znowu strony ułatwiają innym zaopatrzenie się w nowe towary, a nawet warszaty pracy, aby odbiorcom móc dostarczyć towar jakoś ciowie i gatunkowo możliwie najlepszy.

Tak więc nadchodząca **WYSTAWA - POKAZ RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU** w Częstochowie w terminie 15. VIII. — 15. IX. NAKŁADA NA WSZYSTKICH RZEMIESLNİKÓW CZĘSTOCHOWSKICH POWAŻNE BARDZO OBOWIĄZKI.

Chodzi przedewszystkiem o zadokumentowanie dorobku częstochowskiego rzemiosła, które mimo dotkliwego odczuwania skutków ogólnego - światowego kryzysu gospodarczego i wrogiej akcji różnych destrukcyjnych gospodarczo czynników, starających się wszelkimi siłami przekreślić byt polskiego rzemiosła, potrafiło dokonać rzeczy ważnych i kroczyć naprzód z postępowem czasu. Punktem honoru rzemieślnika częstochowskiego winno więc być dążenie do reprezentowania w sposób zgodny z istotnym stanem rzeczy, położenia i dążenia ogółu rzemieślników. Społeczeństwo zaś polskie musi mieć sposobność naocznego przekonania się o tem, **CO ZROBIĆ POTRAFI RZEMIESLNİK CZĘSTOCHOWSKI**, traktujący swój zawód poważnie i z zamiłowaniem. Tym tylko sposobem zapoznać można szeroki ogół społeczeństwa naszego z dorobkiem rzemiosła i zapobiec chociażby częściowo szerszeniu się mylnej i wyrażającej rzemiosło niesłusznie poważnej krzywdy i opinii, powstałej przez zalewanie rynku wewnętrznego produktami niefachowców.

Liczny więc udział wystawców rzemieślników jest konieczny. Liczba ta bowiem najdotkliwiej świadczyć będzie o zrozumieniu przez ogół rzemieślników doniosłego znaczenia imprezy.

Liczny udział rzemieślników, zwiędających **WYSTAWĘ - POKAZ RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU** w Częstochowie, nie mniej jest pożądanym. Zadokumentuje on w sposób najbardziej niewątpliwy dążenie tych, którzy obecnie jeszcze nie zaliczają się do wystawców, do osiągnięcia z biegiem czasu takich wyników codziennej swej pracy, aby i oni mogli ogółowi zwiedzających przedstawić owoce swojej pracy.

Przeświadczenie o zrozumieniu przez wszystkich rzemieślników częstochowskich powyższych konieczności skłania nas do stwierdzenia, że nadchodząca **WYSTAWA - POKAZ RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU** w Częstochowie stanowić będzie w historii rzemiosła naszego nową, pięknie zapisaną kartę i przyczyni się poważnie do ugruntowania gospodarczego rozwoju częstochowskiego rzemieślnika.

O tem powinien pamiętać każdy rzemieślnik i przemysłowiec, zgłaszając na tyłchmiast udział w Wystawie - Pokazie do Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie, I Aleja 9, tel. 10-53 w godzinach 18—20, aby wykorzystać nadarzającą się okazję taniego zareklamowania się przed nadchodzącym sezonem.

KOMITET.

W razie pożaru należy zwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Straszny wypadek

Robotnik porażony prądem spadł z drugiego piętra.

Dzisiaj rano przy budowie domu na posesji nr. 9 przy ul. Aleja Kościuszki miał miejsce straszny wypadek.

Zatrudniony tam robotnik Kweczek Władysław, lat 27, zam. przy ul. Brzezińskiej nr. 27, żonaty (dwoje dzieci) wniósł pret żelazny 19-milimetrowy na drugie piętro, służący do spinięcia murów. Obracając się z długim prętem, zawadził o druty wysokiego napięcia, będące w odległości zaledwie metra od murów budowl.

Momentalnie z drutu posypał się anop

Kino „EDEN” I Aleja 12.

Dzisiaj czwartek — po raz ostatni niebylewały atrakcyjny program!

Biurowo Zaginionych Ludzi i Radosne Sanatorium

KRONIKA

Częstochowa

7

SIERPNIA
Płatek

Dzisiaj — Kajetana. Donat.
Jutro — Curylika m.
Wschód słońca o godz. 4.17
Zachód — 19.21
Kalendarz historyczny:
Pojednanie Witolda z Jagiellą
w Ostrowie 1392 r.

— Pociągi popularne do Częstochowy. W sierpniu delegatura Ligi Papierania Turystyki w Radomiu organizuje cztery pociągi popularne: 14 b. m. z Radomia do Częstochowy, 17 b. m. z Garbatki do Kalwarii Zebrzydowskiej, 21 b. m. z Wierzbnika do Kalwarii, przycem powrót nastąpi przez Kraków i Częstochowę ze zwiedzeniem tych miast oraz 25 b. m. z Radomia do Częstochowy.

Nadto 7 września uruchomiony będzie pociąg popularny z Dobieszyna do Częstochowy.

— Madryt codziennie słyhać w Polsce. Liczne rzesze posiadaczy aparatów radiowych z zakresem krótkich fal mają sposobność słyhać codziennie po godz. 23.30 nadrycka stację nadawczą, która o tej porze nadaje komunikaty w kilku językach na fali 30 metrów. Komunikaty, zresztą niezbyt ciekawe a zapewnijające o spokoju i porządku w stolicy, przerywane są bezustankowo gwizdami i hałasem. Niewątpliwie wrogie stacje przeszkadzają w ten sposób audycji rządowego radia. Trzeci i gwizdy wzmagają się, gdy koło dwu śtałej w nocy orkiestra gra hymn republikański, ustają zaś momentalnie gdy stacja

Mimo najszerszych chęci dłużej nie wolno nam już wyświetlać pięknego filmu pod tytułem

CZARNE ROZE

Dziś, w czwartek niedzwolniale po raz ostatni
KINO „STYLOWY”

skier, a Kwecka spadł twarzą na siłą z drugiego piętra, zrzucony sęgi prądu.

Do nieszczęśliwego robotnika pospieszyli natychmiast towarzysze pracy. — Kwecka został przeniesiony do mieszczącej się w podwórzu lecznicy, skąd zatelefonowano po pogotowie ratunkowe.

Przybyłe pogotowie zabrało zakrwawionego robotnika do szpitala Ubezpieczalni, gdzie lekarze skonstatowali połamanie żeber, ogólny wstrząs i szereg wewnętrznych obrażeń.

Stan Kweckiego jest bardzo groźny. — Nadmienić należy, że druty przy tak bliższej budowie powinny być zabezpieczone.

Krwawa rozprawa

Policja zatrzymała Arkusza Zyrzydę, lat 21, zam. przy ul. Warszawskiej 336, który w dniu 6 b. m. o godz. 0.40 po wyniku z jego ojczymem Kulą Andrzejem sprzeczce, zadał mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Kulę po przewiezieniu do szpitala Najs. Marij Panny zmarł.

— **Przejechanie chłopca.** Szofer Sapala Józef, zam. przy ul. Podwójnej, wywoząc śmieci autem ciężarowym, należącym do fabryki Iglarni, najechał na łacę na 8-letniego Kazimierza Michałowskiego, powodując lekkie uszkodzenie ciała.

Kronika sportowa

Naprzód - Lipiny - Częstochówka.

W dniu 9-go sierpnia 1936 r. o godz. 5-jej po poł. na boisku Kat. Stow. Młodzieży, III Aleja 64, odbędą się ciekawe zawody towarzyskie w piłkę nożną między T. S. „Naprzód” Lipiny a miejscową „Częstochówką”. T. S. „Naprzód” przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z reprezentantem Polski Michalskim. To też należy się spodziewać gry „fair”, od wielokrotnego finalisty o wejście do Ligi państwowej! Powyższe zawody poprzedzi przedmec II K. S. M. — „Częstochówka II”. Spodziewać się należy, że cała Częstochowa sportowa stawi się na boisko, by ujrzeć grę obu zespołów.

Przed wysiłkiem kolarskim „Victoria”.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 9 b. m. K. O. S. „Victoria” organizuje propagandowy wysiłek kolarski na trasie: Częstochowa — Romanów — Koziegłowy i Myszków — Siewierz — Koziegłowy — Częstochowa, wynoszącej 100 km. Zbiórka zawodników obok szkoły powszechnej na Ost. Groszu. Start do wysiłku punktualnie o godz. 8-jej rano. Przyjazd 1-go zawodnika spodziewany jest przed godz. 11-tą.

Zgłoszenia stowarzyszonych, jak i nie stowarzyszonych przyjmuje sekretariat Klubu „Victoria” do soboty włącznie w godzinach od 8 — 12 rano i od 17 — 18 po południu.

Wiadomości z Olimpiady

Polska bije Węgry 3:0 (2:0).

Spotkanie reprezentacji piłkarskiej Polski z Węgrami stanowiło dużą sensację. Mecz stał pod wybitną przewagą reprezentacji polskiej, której gra stylowa i kombinacyjnie podobała się niezwykle i zyskała sympatię widzów. Podkreślano powszechnie niezwykle czystą i fair grę Polaków.

Bohaterem dnia i ulubieńcem publiczności stał się Martyna, który z każdego pojedynku wychodził zwycięzcy i likwidował skutecznie każdy zapęd przeciwnika pod naszą bramkę. Klasę dla siebie stanowił Albański, grający spokojnie, zimno i rozwadnie. W ataku doskonale spisywali się: Peterek, Wodarz i Gach. Szerfke kierował skutecznie akcją.

Pierwsza połowa mimo szeregu czynników dla nas niekorzystnych, jak przedewszystkiem wiatr, przynosi nam dwie bramki, strzelone pięknie i pewnie.

O ile pierwsza połowa gry miała przebieg spokojny, mimo szybkiej i ostrej gry, pełnej temperamentu, o tyle druga połowa w miarę zbliżania się ku końcowi, poczęła nabierać charakteru gry brutalnej, przyczem stroną fanulującą byli Węgrzy, którzy kontuzjowali silnie Martynę, a następnie Peterka i Goda.

Na dwie minuty przed końcem gry pada najpiękniejsza bramka dnia. Oto Peterek, dostawszy piłkę, strzelił

i trafił w poprzeczkę. Piłka odbiła się, wychodząc na boisko. W tym momencie Wodarz przytomnie silnym rzutem w lewy róg pakuje piłkę do siatki.

Trzecią bramkę, zdobył przez Polaków, widownia przyjęła burzą oklasków. Zaznaczyć należy, iż z wyjątkiem kolonii węgierskiej, która, rzecz jasna, sympatyzowała ze swymi graczami, sympatie całej widowni były po naszej stronie.

Polska drużyna zaimponowała swoim zgraniem, a przedewszystkiem swoją spokojną grą i gair.

Sędzia — Wloch Scorzoni — był doskonały i potrafił opanować grę, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy Węgrzy, narzucający ostre tempo, rozpoczęli grę brutalną.

Zwycięstwem, odniesionem w środę, Polska reprezentacja zakwalifikowała się do następnego meczu ze zwycięzcą Anglija — Chiny.

Mecz piłki nożnej Austria — Egipt dał wynik 3:1 (2:0).

Bieregowoj 9-ty w chodzie na 50 km.

Przed zawodami popołudniowymi odbył się start chodu na 50 km. przy udziale 38-miu zawodników, m. in. Polaka Bieregowoja.

Ostateczne wyniki chodu na 50 km. przedstawiają się następująco: 1) Whitekock (Anglia) 4,30,41 godz., 2) Schwabb (Szwajcaria) 4,32,09, 3) Bubenko (Łotwa) 4,32,42, 4) Stork (Czech) 4,34,00, 5) Bunn (Norw.) 4,34,53, 6) Bleiweis (Niemcy) 4,36,48, 7) Reinger (Szwajcaria) 4,40,45, 8) Lainsie (Francja) 4,41,10, 9) Bieregowoj (Polska) 4,44,10, 10) Toccani (Holandia), 11) Siegerstrom (Szwajcaria), 12) Rivolta (Włochy), 13) Courtois (Fr.), 14) Gobatto (Włochy), 15) Aebersold (Szwecja), 16) Dill (Niemcy), 17) Lloyd (Anglia).

Wynik polskiego zawodnika należy uważać za zaszczytny, był to bowiem pierwszy jego start z granicą w najsilniejszej konkurencji. Bieregowoj szedł początkowo na 10-jej pozycji, następnie na 13-jej, na 35 km. znalazł się znowu na 10-jej. Później poprawił się o jedną pozycję i na 42 i 44 km. był na 9-jej pozycji, pozostając na niej do końca.

Sznajder kuleje — mimo to wchodzi do finału.

Po południu rozpoczęto finał skoków o tyczce przy udziale 25-ciu zawodników. Wysokość 380 cm. przeszło 23-ch zawodników, a wśród nich Polak Schneider w dobrej formie za pierwszym razem.

Następnie podwyższono poprzeczkę do 4 mtr. Skożek Schneider wysokość tę przebył za pierwszym skokiem z 10 cm. rezerwy, wykazując nadal dobrą formę.

Zaznaczyć tutaj należy, że Schneider od miesiaca nie mógł regularnie trenować ze względu na kontuzję nogi. Obecnie wystąpił on z bandażem na lewej nodze.

Po całym szeregu prób i poprawień wysokość 4 mtr. uzyskało 16 zawodników, mianowicie: Proksh (Austria), Faustziel (Austria), Webster (Anglia) Sewton, Graber, Meadows (Stany Zj.), Nishida, Oe, Adachi (Japonia), Innocenti (Włochy), Ljungberg (Szwecja), Zuffka, Bacsalmasi (Węgry), Koryes (Czech) Abbs (Kanada), oraz Polak Schneider, który przeskoczył 4 mtr. za pierwszym razem.

Następnie podwyższono poprzeczkę do wysokości 4,15 mtr., przy której większość zawodników odpadła.

Dwaj Amerykanie i Wloch zdobywają medale w dysku.

W rzucie dyskiem po przedbojach w finale Carpenter poprawia rekord olimpijski, osiągając 50,48.

Ostateczny wynik finału: 1) Carpenter (Ameryka) 50,48, 2) Dunn (Ameryka) 49,36, 3) Oberweger (Włochy) 49,23 4) Sorlie (Norwegia) 48,77, 5) Schroeder (Niemcy) 47,93, 6) Syllas (Grecja) 47,75, 7) Bergl (Szwecja) 46,22, 8) Hedwall (Szwecja) 46,20, 9) Wotapek (Austria) 46,05, 10) Sivertsen (Norwegia) 45,89.

3-ci złoty medal Owensa.

Rozebrano oczekiwany z wielkimi zainteresowaniem finał biegu na 200 mtr. Ogólny faworyt amerykański murzyn Owens zdobył i tutaj pierwsze miejsce, osłagając wynik lepszy od rekordu olimpijskiego mianowicie 20,7. Było to trzecie kolejne zwycięstwo Owensa i trzeci jego złoty medal olimpijski. Owens prowadził już od startu i wygrał z przewagą conajmniej 3 mtr. Bardzo dobrze spisali się Ossendarp i Szwajcar Haeni.

Wyniki finału: 1) Owens (Ameryka) 20,7, 2) Robinson (Ameryka) 21,1, 3) Ossendarp (Holandia) 21,3, 4) Haeni

OSTATNIE WIADOMOSCI

NOWA WIZYTA NIEMIECKA.

London 6.8. — Reuter donosi z Gibralfaru, że kontrtorpedowiec niemiecki „Leopard” zawiązał do Sewilli, zaś jego dowódca złożył wizytę dowódcy tamtejszych wojsk powstańczych, generałowi Quipeo de Llano.

Madryt ma paść 15-go

Paryż, 6.8. — Aresztowano w Burgos kilka osób podejrzanych i po przesłuchaniu odwieziono do więzienia. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Burgos a Francja jest czynna, ale depesze podlegają cenzurze w komendzie miasta. Po rzadku pilnuje milicja miejska. Ludność nosi wstążeczki czerwono-złote, odznaki faszystowskie lub karlistowskie. — Władza w całej prowincji jest w ręku gen. Cabanellas. Zaopatrzenie w żywność jest zapewnione.

Burgos jest zupełnie odcięte od Madrytu i niema tu żadnych wiadomości o tem, co się dzieje w stolicy Hiszpanii.

Generał Mola oświadczył, że wojna domowa będzie trwała ogółem 45 dni, a Madryt ma być zajęty przez powstańców dnia 15 sierpnia.

BAZA FLOTY RZADU W PŁOMIENIACH.

London, 6.8. — Z Lizbony donoszą, że główna baza rządowej floty hiszpańskiej Cartagena stoi w płomieniach. — Statki przybyłe do Lizbony meldują o wielkich pożarach i wybuchach w tym porcie.

Początek przewrót gen. Franco

WOJSKA JUŻ ŁADUJA W HISZPANJI
Gibralfar, 6.8. — Pocisk ciężki działający z kontrtorpedowca hiszpańskiego padł na pole wysięgowe w Gibralfarze w czasie walki samolotów powstańczych z okrętami wojennymi rządowe-

(Szwajcaria) 21,4, 5) Orr (Kanada), 6) Bevern (Holandia).

Charakterystycznie jest, że podobnie, jak w biegu na 100 mtr., tak i teraz na 200 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli murzyni.

Walasiewiczówna rozstaje się ze sportem. Wąsowska marzy o złotym medalu.

Walasiewiczówna oświadczyła w środę, że „definitywnie rozstaje się z lekką atletyką. Dotychczas była zawsze pierwszą, a nie chce być drugą, uważa więc, że powinna w danym momencie opuścić bieżnię.

Będzie uczęszczać obecnie na ostatni rok studiów wydziału wychowania fizycznego uniwersytetu w Cleveland, po czem poświęci się pracy instruktorskiej na polu lekkiej atletyki w Ameryce. — Odnosimy zatem wrażenie, że może ona być dla Polski stracona, o ile nikt nie zainteresuje się, aby ją w kraju zatrzymać.

Wąsówna natomiast nabrała znowu zaufania do siebie. Oświadczyła nam, że będzie obecnie jak najpilniej trenować, aby na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio za 4 lata zdobyć złoty medal.

W Los Angeles przed 4-ma laty — mówi Wąsówna — zdobyłam medal brązowy, obecnie w Berlinie uzyskałam srebrny, a zatem słusznym jest, abym za 4 lata zdobyła medal złoty.

Kwaśniewska nie jest jeszcze zdecydowana, czy będzie nadal trenować, czy też opuści czynny sport. Jak wiadomo, za miesiąc ma ona wyjść zająć za krakowskiego sportowca Trytko, poczem oboje mają objąć obicane posady w Warszawie. Niewiadomo zatem, jak się jej przyszyje życie ułożyć i czy będzie miała możność kontynuowania treningu.

Walasiewiczówna czuje się gorzej.

Po biegach nastąpiło u Walasiewiczówny znaczne pogorszenie stanu nogi. — Przed jej startem w finale odwidzili Walasiewiczównę: gen. Rouppert i kpt. dr. Rettinger. Po zbadaniu nogi okazało się silne nadciężnienie mięśnia. Walasiewiczówna rozpocznie systematyczną kurację nogi.

Jensz w drugim biegu na 3 miejscu.

W środę odbył się w Kilonji na olimpijskich regatach żeglarskich drugi bieg „olimpijski”. Tym razem Polska (Jensz) zajęła trzecie miejsce.

Wyniki: 1) Holandia w czasie 1,23,44 2) Anglia 1,24,04 24 pkt., 3) Polska (Jensz) 1,24,38 23 pkt., 4) Niemcy, 5) Włochy.

mi w cieśninie Gibralfarskiej. Pociąg wybuchł w odległości 200 m. od obozu, w którym znajduje się 800 uchodźców brytyjskich, a w odległości 500 m. od koszar batalionu szkockiego. Nikt nie został ranny. Kontrtorpedowiec przypłynął z Malagi, aby zaatakować dwa parowce, na których gen. Franco przewoził 2000 żołnierzy z Ceuty do Algeiras. Samoloty gen. Franco, towarzyszące parowcom bombardowały okręt rządowy, który zawrócił do Estepona. Żołnierze gen. Franco wyładowali w Algeiras.

WALKI W ABISYNI.

Addis Abeba 6.8. — Dziś nadal trwa ją krwawa walki. Obie strony, włosi i abisyńczy, poniosły wielkie straty. Bliższe szczegóły niesłychanie trudno uzyskać.

LOT Z KALIFORNI DO MOSKWI.
Moskwa, 6.8. — Słynny lotnik sowiecki Lewoniewski wystartował dziś do wielkiego lotu ponad Oceanem z Kalifornii do Moskwy. Lot odbywa się pomysłnie.

WYBUCH W KOPALNI.

London 6.8. — W jednej z kopalni węgla nastąpił dziś wybuch, który odciął od świata 60 górników. Akcja ratunkowa trwa, jednak w szybie wejściowym szaleje gwałtowny pożar.

POWRÓT MINISTRA BECKA.

Warszawa 6.8. — P. minister spr. zagranicznych Beck powrócił z wybrzeża morskiego do Warszawy.

ROCZNICA STRACENIA TRAUTGUTTA.

Warszawa 6.8. — Wczoraj o godz. 8 wiecz. grupa sześciu weteranów — powstańców z 1863 r. złożyła wieńiec u stóp krzyża Romualda Trautgutta, jako w 73 rocznicę jego stracenia.

Ogółem skłasyfikowano 22 państwa. Turcja, Węgry i Finlandia zostały wyeliminowane.

Na srebrnym ekranie

Kino „Luna” wyświetla atrakcyjny film p. t. „Noc egipskie” z popularnym komikiem i tancerzem i piosenkarzem Eddie Cantorem w roli głównej, którego pamiętamy z filmów komedjowo-rewjowych, jak: „Rzymskie skandale”, „Urwis z Hiszpanii” i t. d. Nowy film pocięszonego Eddi Cantora jest również na pół parodią, napoly farsą, osnutą na niezłym pomysle. Oto Eddie jedzie do Egiptu, aby objąć miljonowy spadek po swym ojcu, a jednocześnie urojone pretensje do spadku mają: prezes t-wa egipologicznego, jego siostrzyczka, śpiewaczka i jej przyjaciel o wyglądzie gangstera. Wesole przygody w niewoli u szeka, setki zabawnych pomysłów, zabawa na okropie, dająca okazje do pokazania doskonałej rewii, piękny balet wschodni w pałacu szeka, wreszcie na zakończenie uczta w fabryce lodów, wykonana w barwach naturalnych — stanowią o udatności filmu, który bawi i rozwesela. — Nad program zabytki Warszawy i tygodnik. (—j.)

DO WYNAJĘCIA
cztery pokoje z kuchnią na Łazem piętze, z wygodami. III Aleja nr. 55. Wiadom. u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią na piętze, z wodą, elektrycznością i fajerkami, Handlowa nr. 15. 2183

POTRZEBNY
lektor (ka) skromnych wymagań, ul. Św. Barbary nr. 89. 2490

NAJPOPULARNIEJSZA
chiromantka Saba z Galicji określa zdumiewająco przeszłość i teraźniejszość. Ludzom cierpiącym duchowo dodaje dużo energii. Na ogólne zyczenie pozostaje jeszcze kilka dni. Przyjmuje II-go Aleja nr. 31 m. 10.

POTRZEBNY
uczni do fryzjera, 1-go Maja nr. 26. 2492

KONIA
5-letniego sprzedam ul. Focha 30, gospodarz.

SKLEP
albo urządzenie sklepowe — do sprzedania ul. Dębowa nr. 27. Dębica
4 POKOJE z KUCHNIĄ
dwa pokoje z kuchnią, i garaż zaraz do wynajęcia, ul. Kilińskiego 3.

Z KRAJU

(—) **Odkrycie ruin zamku Maćka Borkowicz.** W Koźminie (Wielkopolska) na terenie szkoły ogrodniczej odkryto w ub. tygodniu ruiny zamku wojewody Maćka Borkowicza. Przybyła z Warszawy komisja rzeczoznawców złożona z profesorów politechniki na podstawie poczynionych pomiarów odtworzyła już zarys pierwotnych murów zamczyska.

(—) **Budowa toru kolejowego Sopoty—Gdańsk.** Już od dłuższego czasu na odcinku Sopoty — Gdańsk prowadzone są roboty, związane z budową nowego toru kolejowego. Na odcinku tym zmontowany został most kolejowy konstrukcji żelaznej. Budowa mostu przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia komunikacji kolejowej na terenie Wolnego Miasta, jak również w ruchu towarowym z kraju do portu gdynińskiego.

Trzy osoby zmarły

po spożyciu grzybów.

Z Torunia donoszą: W Wąbrzeźnie uległo zatruciu grzybami siedem osób, które przewieziono do szpitala. Do chwili obecnej zmarły trzy osoby: 7-letnia Pelagia Gasz, 30-letnia Joanna Trosczyńska i 82-letnia Władysława Gaszowa.

Stan pozostałych osób, a zwłaszcza Bernarda Gasza, który nabierał grzybów, spożytych następnie przez jego rodzinę, jest bardzo ciężki.

(—) **Więskie zabawki dla dzieci amerykańskich i angielskich.** Rzemiosło więskie za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej otrzymało większe zamówienia na drewniane zabawki z Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ponieważ rzemiosło więskie w obecnym stanie nie mogłoby podolać tym zamówieniom, Izba rzemieślnicza zabiegać będzie o kredyty inwestycyjne na rozszerzenie warsztatów i stworzenie w Wilnie ośrodka zabawkarskiego.

Sensacyjny proces

o majątek, skonfiskowany przez Łotwę.

Z Warszawy donoszą: 17 bm. wyznaczono w sądzie okr. sensacyjny proces o majątek ziemski, skonfiskowany przez Łotwę.

Sprawę wytoczył b. właściciel majątku p. Zgymunt Niejawiński przeciwko skarbowi państwa. Swego czasu rząd łotewski skonfiskował majątki polskie, wypłacając rządowi polskiemu odszkodowanie w wysokości miliona dolarów do podziału między

właścicielami skonfiskowanych majątków.

Dotychczas wpłynęło do Polski 800.000 dolarów, reszta t. j. 200.000 dol. ma niewątpliwie wypłynąć. Niejawiński, któremu wypłacono tylko kilka tysięcy złotych, żąda zapłacenia kilkuset tysięcy dolarów i twierdzi, że jego majątek był największy, a wartość jego przewyższała 2 miliony zł.

Uroda dziecka na plakacie

kosztować ma 5.000 zł.

Liga Popierania Turystyki, w związku z wprowadzonym przez koleje państwowe bezpłatnym przewożeniem dzieci, wydała estetyczny plakat, który przedstawia główkę dziewczynki, zapatrzonej w kolejkę linową, koleję i autobus. Jak się okazało, plakat ten ma swoją historję i to dość ciekawą. Firma „Monofoto” w celach reklamowych opublikowała serię swych zdjęć w jednym z pism warszawskich. Między innymi było tam również zdjęcie owej ładnej dziewczynki z plakatu.

Gdy w Lidze Popierania Turystyki na specjalnym posiedzeniu rozpatrywano projekt reklamowania bezpłatnego przejazdu dzieci i wyłoniła się kwestja afisza — postanowiono zrobić fotomontaż ze zdjęć autobusu, kolejkii linowej i twarzą dziewczynki. Kiedy plakat ukazał się na dworcach kolejowych, biurach

podróży i w wielu innych miejscach — dziewczynkę z afiszem poznali jej rodzice.

Uważając, że wykorzystanie urody ich dziecka do celów reklamowych nie może być bezpłatne, zwrócili się do adwokata, aby ten zażądał od Ligi odszkodowania za bezprawne wykorzystanie fotografii. Rodzice zażądali 5.000 złotych.

Pertraktacje w tej sprawie już się rozpoczęły. Jeśli nie dojdą do skutku — będziemy świadkami ciekawego procesu o... bezprawnie wykorzystanie urody.

(—) **Śmierć od pioruna.** Mieszkaniec gminy Nowosolna, pod Łodzią, R. Henes mimo burzy, która przeczekała, słuchał audycji radiowej, mając słuchawki na uszach. Nagle piorun uderzył w antenę, spływając po niej do odbiornika. Henes rażony piorunem, padł trupem na miejscu. Ciało nieszczęśliwego zostało zupełnie zwięzione.

(—) **Także wycieczka na Olimpiadę.** Warszawskie władze policyjne stwierdziły, że wśród zgłaszających się na zbiorowe wycieczki na Olimpiadę do Berlina znalazło się b. wielu złodziej-kieszonkowców. Wobec tego władze śledcze roztoczyły nadzór nad wyjeżdżającymi a jednocześnie zamierzają delegować do Berlina wywiadowców, którzyby byli pomocni tamtejszym władzom policyjnym.

Obostrzone przepisy walutowe

Nie wolno podnosić oszczędności zagranicą

za granicami Polski. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów opublikowało nowe przepisy dewizowe, jakiego obowiązują przy wywozie waluty.

Urzędy celne otrzymały polecenie przeprowadzania ścisłej kontroli na placówkach granicznych, ile pieniędzy wywożą osoby, udające się zagranicę. Na wszystkich stacjach granicznych wywieszono zarządzenia o nowych przepisach walutowych, upoważniających do wywożenia 200 zł miesięcznie na każdy paszport zagraniczny i o karach, grożących za nielegalny wywóz walut.

Poza tym wydano przepisy, dotyczące książeczek oszczędnościowych. Cudzoziemcy i obywatele polscy, jeżeli chodzi o książeczki oszczędnościowe, mają te same prawa, na zasadzie których wolno bez ograniczeń wpłacać na książeczki oszczędnościowe, ograniczone jest jednak podejmowanie oszczędności, wszędzie po-

za granicami Polski.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska wolno podjąć tylko te pieniądze, jakie wpłacono w urządzie pocztowym Gdańsk Nr. 1. Zakazano natomiast dokonywania wpłat z książeczek P. K. O. osobom tylko czasowo przebywającym na terenie Wolnego Miasta, które przywoziły z sobą książeczki z wkładami, poczynionymi w kraju.

Na statkach polskich w okrętowych agencjach pocztowych można bez ograniczeń wpłacać pieniądze, nie wolno ich jednak podejmować.

Komisja dewizowa wyjaśnia, iż wszelkie trasowane wystawione przez polskiego eksportera na zagranicznego importera i jeszcze przez importera nieakceptowane, oraz polisy ubezpieczeniowe na towary wywożone z Polski, mogą być wystawiane zagranicę, bez zezwolenia Banku Polskiego, względnie komisji dewizowej.

(—) **Porażony prądem elektrycznym w woze tramwajowym.** Z Warszawy donoszą, że na ulicy Wolskiej uległ przy wsiadaniu do tramwaju porażeniu prądem posterunkowy Wład. Batory. Porażonego policjanta przewieziono w stanie ciężkim do szpitala wolskiego. Wypadek był spowodowany wskutek uszkodzenia izolacji w wagonie.

Krwawa bójka

w „Palais de danse”.

Z Sosnowca donoszą: Onegdajszego nocy miało miejsce skandaliczne zajście w nocnym lokalu „Palais de danse” w Sosnowcu. Około godziny 23-ej do ogródka przy tej restauracji przybyło towarzystwo, składające się z 3-ech osób: dwóch mężczyzn i jedna kobieta i zajęło miejsce przy stoliku. Towarzystwo zamówiło przekąski, obficie zakrapiając alkoholem. Jeden z uczestników biesiady, jak się później okazało p. G-ch z Sosnowca, wstał od stolika i zaczął odbywać wędrownkę po sali, zaczepiając gości.

W pewnej chwili podszedł do stolika, przy którym siedział jakiś żyd z niewiastą, prosząc ją do tańca. Po zamianie kilku słów wywiązała się bójka, przyczem gość-żyd został dotkliwie pobity. Na pomoc napadniętemu pośpieszyli inni żydzi, znajdujący się na sali i rozpoczęła się generalna bójka, w której wzięło udział i pozostałe towarzystwo p. G-cha. W ruch poszły krzesła i kufle. W rezultacie bójki p. G-ch został zmasakrowany. Wybito mu 5 zębów, rozbito głowę. W międzyczasie zarząd restauracji zawiadomił policję i pogotowie. P. G-ch pogotowie zabrano do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, a resztę towarzystwa p. G-ch poproszono do komisariatu celem wylegitymowania.

O intensywności walki świadczyły liczne ślady krwi na posadzce, potłuczone szkło i t. d.

Towarzysz p. G-cha okazywał również ogromny animusz wojenny, bowiem z rewołwerem w ręku terrorował gości, dopóki nie przyszła policja.

(—) **Zgon zębaka - kapitalisty.** W Grodnie zmarł tamtejszy zębak Lejzor Altmann. W mieszkaniu Altmana znalaziono, ukryte w szuflaku dwie książeczki oszczędnościowe P. K. O. z wkładem na sumę 6.300 zł. oraz 30 kg. srebrnych i złotych monet, przeważnie złotych pięciorubłówek.

WALEJA ZUBAWSKA.

RAMIĘ SEMAFORU

17) Powieść współczesna z życia kolejarzy.

Jej subtelna natura szuka czegoś, coby uderzyło gorącą głęboką nutą. Tańczyła z n.m.m. Szalało w niej serce, tłuścio się jak u złapanej i trzymanej w dłoni jaskółki... Mówił do niej coś dowcipnie: i wesoło, śmiejąc się lekko jej małą drzącą rączką... Nie pobił, nie zaczął ust męką wewnętrzzną, nie zmarszczył gniewnie brwi, gdy tańczyła z innym... Nie!

Lubił ją tylko, tak jak wogóle lub: się oprócz jednej wybranej, wszystkie ładne dziewczęta.

Kocha inną... gdzie ona jest... myślała nieraz Stefa, próbując wybaczać Rawicza. Ale przypuszczenia te były chwylne, bez podziału... Rawicz szczerze opowiadał o swych przeżyciach na obczyźnie i kolejarzy losu, o znajomych, których tam pozostawił, ale ani jedno słowo jego nie potrafiło o jakąś uczuciową tajemnicę, czy tęsknotę za kimś... Stefa nie mogła uchwycić tej przyszłowiej nitki, po której; tak łatwo dojdę do kłębaka.

— Masz już się... a może się już ożenił i z żoną nie żyje — myślała nieraz z gorąco. — Kto wiec, co on tam robił w Afryce... A jeżeli nie kocha nikogo, to dla czego nie pokocha mnie — dziwiła się boleśnie, przyzywająca do holdów i uwielbień dziewczyna.

Stefa cierpiała... Parę razy chwylała się starego sposobu i wyjeżdżała na miesiąc i więcej z Warszawy, licząc na to, że w przyzywczajonym do jej towarzystwa młodym człowieku rozłąka wzbudzi tęsknotę... Przysyłała mu kartę z podziwieniem, podając do niechcenia adres nadawcy.

Otrzymywała w odpowiedzi kilka serdecznych słów i zapewnienie, że mu się

przykrzy bez niej w stolicy... Ale od tych słów wiało: Lubię cię, słiczna dziewczyno, i t. d. więcej!

Raz miała złudzenie... Ale przyszło szybko, jak każde złudzenie... A miłość potęgiała i wołała na dziewczynę głosem wielkim, a gorącym, jak słońce w południe lipcowym...

W piękne srebrzyste, dla miłości stworzone noce Stefa nieraz długo długo płakała i tak cichutko, by mamusia i tatusi śpiący w sąsiednim pokoju nie usłyszeli... Biała miękka poduszka cierpliwie wchłaniała łzy, swym ciepłem kołysząc do snu zbolałą czarnowłosą główkę...

— Co ja tu robię... POCO przyjechałam — Jeszcze się domyśli, że dla niego — wyrzuciła sobie w duchu.

Tęsknota dokuczała, dręcząca dziwnym ścisaniem w sercu, przynęcała ją — Zobacze go... Może jutro... Zobacze napewno — szepnęła, zasypiając i ta nadzieja rozchyliła uśmiechem jej słiczne małe usta.

Nad sadem wiało niepokalanie przeczyste błękitne niebo, figlowały po nim roztrzęsione białe srebrne chmurki, plawiąc się z pasją w plomiennym czerwonym słońcu.

Powietrze było jasne, ożywcze i dobre, jak źródła górskie. Smigłym lotem przecinały je wysokie aksamitne jaskółki, uwiłajające się za zdobywcą...

Ewa siedziała na drewnianej ławeczce wtulonej pomiędzy dwa rozłożyste krzewy jaśminu. Złożyła na kolanach ręce, z pod których wyrywał się kawałek płótna z zaczęłym na nim kolorowym haftem...

— Pani Ewo!... Pani Ewo! — usłyszała, nagle dobrze znany jej głos.

Ewa sponosała nie odwróciła się umyslnie, skąd głos dochodził, ogarnął ją wstyd i gniew na siebie.

Z za drzew wynurzył się Rawicz. — Na miłość boską, gdzież pani się cho-

wa — zawołał Rawicz — Staszek z Niusią pobiegli do pani Wisniewskiej, panna Ludka na stację, no i ja szukam...

— Dusza moja pragnie spokoju — żartowała wesoło Ewa, ochłoniwszy z wrażenia, ucieklam i schowałam się.

— Ach, co za egoizm... Ale my pragnie my towarzystwa pani!

— Cóż to za liczba mnoga?

— Nie śmiem mówić pojedynczo... Boję się.

— Odkąd to?

— Od wczoraj... Widziałem, jak pan wyklapsała Staszka... Złośnica!

— Jak pan mnie nazwał! — zawołała o burzono.

— Łaski, zmilowana... przebaczenia!

— prosił Rawicz, składając ręce.

Ewa musiała się roześmiać.

Naraz zmienił żartobliwy ton i rzekł stanowczo: — Idziemy na spacer... Tak dzisiaj cudownie... Zrzucił pani ten miękki, biały szal, w którym komus tak ładnie... i idziemy.

— Nic nie narzucę i nigdzie nie idę! — Stanowczo idziemy: Ludka i Niusia Stefa czekają na ganku, Staszekowi i Panusi też już powiadzieliśmy...

— Doskonale... idźcie sobie, będę miała trochę spokoju...

— Nie znoszę grymasów! — rzekł z udaną surowością.

— I ja też — odrzekła Ewa.

— Kobiety uparte są plagą tego świata.

— Despotyczny mężczyźni! również.

— Ale pójdzcie pani!

— Nie, nie pójdzę!

— Bo ukłękne!

— Dobrze. Wkrótce zadzwonią na Anioł Pański.

— Boże, jak ja cierpię — szepnęła Rawicz, wznosząc oczy ku niebu.

Ewa znów musiała się roześmiać.

— Ma pani placki jaśminu we włosach.

Potrząsnęła głową, strunęły cicho, jak motyle.

— POCO — ma pan i tak miłe towarzystwo... Panna Stefa to istny kwiat róży.

— Kiedy ja kocham chrzestianę — rzekł swobodnie, ale z wymownym spojrzeniem.

— Niech pan tak do mnie nie mów! — zawołała gwałtownie Ewa.

W głosie jej było tyle trwogi i bólu, że Rawicz zląkł się.

— Niech mi pani daruję — szepnęła z żalem.

— Idziemy — rzuciła szorstko, chcąc pokryć wzruszenie — oswem w tej chwili nabrałam chęci do spaceru... głowa mnie trochę boli...

Szli ku domowi, milcząc. Ewa z ukosa rzuciła spojrzenie na Rawicza.

Spospinał i pobił.

Zal się jej zrobiło... Cóż to za pogrzebowa mina — zaczęła — nie lubię tego — Słońce jasno świeci, ściągając jeden promyczek i rozchmurzyć się.

— Czy to tak łatwo — szepnęła, ale uśmiechnął się posłusznie.

W tej chwili z wrzaskiem wypadli Staszek z Niusią, krzycząc na wysięgi:

— Na spacer mamusiu, na spacer, nad rzekę, muszelki będziemy zbierać!

— Dobrze już, dobrze — uspokajała ich Ewa — tylko nie krzyczcie, bo nie pójdzcie my.

Groźba poskutkowała.

Staszek cichaczem tylko pociągnął Niusię za włosy... Łzy stanęły jej w oczach, ale zniósł to heroicznie, mszcząc się tylko obelżywym przewiskiem: — Osiół, o siół!

— Mamusiu — wrzasnął Staszek — Niuska przeżywa mnie od osłów.

— Niusiu, jak możesz, wstydz się — u pomniła matka.

— Bo on mnie pociągnął za włosy, tłomaczyła Niusia, mocno już pociągając nos ktem.

— O, muszę zapobiec muzyce — rzekł Rawicz i wziął Niusię za rączkę — Chodź opowiem ci bajeczkę!

Dzieje Hiszpanji

Od najdawniejszych czasów historji półwysp Pirenejskiego znaczą wojny. Pierwsza długotrwała wojna, trwająca aż 12 lat (206 — 218 przed Chr.), oddała półwysp Pirenejski z pod władzy Kartagińczyków — Rzymianom, którzy przez dwa stulecia przeprowadzaliacyfikacje kraju, zamieszkałego przez mieszaninę Iberów i Celtów oraz kolonistów fenickich i greckich.

W okresie wielkiej wędrowki narodów półwysp opanowali Wizygoci (V w.), zbudowawszy potężne państwo. W końcu o tron synowie zdetronizowanego króla zwrócili się w roku 710 o pomoc do Arabów, którzy po klęsce zadanej królowi Wizygotów, Roderikowi, pod Xeres de la Frontera (711), opanowali całkowicie półwysp. Arabowie, zwani też Maurami, utworzyli tu królestwo, spożądkiem zależne od kalifatu Bagdadzkiego. Szczyt swojej potęgi i rozkwitu kulturalnego osiągnęło państwo arabskie na półwyspie Pirenejskim za Abd-el-Rachmana III (912 — 961), który zerwał łączność z Bagdadem i, przyjąwszy tytuł kalifa, obrzą za stolicę Kordobę.

Tymczasem Wizygoci, wyparci przez Arabów w niedostępne góry Asturji, tworzyli tam załazek przyszłej Hiszpanji i, wykorzystując osłabienie potęgi Maurów naskutek zamieszk wewnątrznych, posuwali się coraz bardziej w głąb półwyspu, tak, iż na początku XI w. istniały już 4 królestwa chrześcijańskie: Nawarry, Leonu, Aragonji oraz Kastylji. — W tym samym mniej więcej okresie angielscy i fryzyscy krzyżowcy, płynący Atlantykem do Palestyny, odebrali pod drodze Maumr Lizbonę i założyli królestwo Portugalji (XII w.). Stopniowo pod naporem chrześcijańskich państw Arabów na półwyspie Pirenejskim skurczyło się do małego królestwa Andaluzji z Grenadą jako stolicą. Małżeństwo Ferdynanda Aragońskiego z Izabellą Kastylską pociągnęło za sobą połączenie się Aragonji z Kastylją w jedno królestwo Hiszpanji (1469), która po ostatecznym wyparciu Arabów z półwyspu (upadek Grenady w 1492) i zdobyciu kolonij w nowo odkrytej Ameryce, stała się potężnym mocarstwem.

Wskutek małżeństwa dziedziczki tronu, Joanny z Filipem Pięknym, synem cesarza Maksymiljana I, tron hiszpański przejął don Habsburgów, który sprawował rządy w Hiszpanji od r. 1516 do 1700. Po latach wielkiego rozkwitu i potęgi za pierwszych Habsburgów (za Karola V i Filipa II) Hiszpanja słabnie finansowo i militarnie za ostatnich przedstawicieli austriackiego rodu panujących.

Po bezpotomnej śmierci Karola II wybuchła wojna o sukcesję hiszpańską (1701 — 1714), z której wyszedł zwycięsko syn Ludwika XIV i infantki Marij Teresy, Filip V, zapoczątkowując rządy Burbonów w Hiszpanji, które przetrwały — z małymi przerwami — aż do roku 1931. Pierwszą przerwę w panowaniu Burbonów stanowił okres rządów Józefa Bonaparte (1808 — 1813), osadzonego na tronie hiszpańskim przez Napoleona. Rządy Bonaparte doprowadziły do powstania narodowego. — W r. 1809, już w okresie wojny z Francją, zabrała się w Kadyksie reprezentacja narodowa (Kortezy), która uchwalała w roku 1812 bardzo liberalną konstytucję: ogłoszono suwerenność ludu, zniesiono przywileje feudalne i inkwizycję, uchwalono wolność prasy i sekwstr dóbr kościelnych. Po klęskach pod Vittorią i Tuluzą Józef Bonaparte i Francuzi opuścili Hiszpanję, a Kortezy, które zebrały się w roku 1814 w Madrycie, postanowiły oddać spowrotem berło Ferdynandowi VII, o ile zaprzysięgnie dotrzymania konstytucji. Ferdynand nie uznał jej jednak i rozpuścił Kortezy.

Odtąd historia Hiszpanji staje się walką pomiędzy monarchą a opozycją liberalną. Ferdynand VII zmuszony był w roku 1820 naskutek wybuchu rewolucji uznać konstytucję z 1812 roku. Po śmierci Ferdynanda wybuchła wojna domowa pomiędzy córką jego Izabellą, — dziedziczką tronu, a bratem jego don Carlosem. Była to właściwie walka pomiędzy liberalami a konserwatystami, którzy popierali don Carlosa. Karliści zostali pobici w roku 1840, ale walka pomiędzy umiarkowanymi a liberalami trwała dalej i za panowania Izabelli

(1833 — 1868). W roku 1868 wybuchła nowa rewolucja i Izabella zmuszona była uciec z kraju. Nastąpiły dwa lata bezkrólowia, w czasie którego Kortezy uchwaliły nową konstytucję. Krajem rządził premier Prim, opierając się na liberalach. Po odrzuceniu kandydatury Leopolda Hohenzollerna, co spowodowało wybuch wojny francusko-niemieckiej w r. 1870 — 71, Kortezy ogłosiły królem księcia Amadeusza włoskiego. Nowy król nie znalazł miru w Hiszpanji i zmuszony był po 3-ach latach rządów abdykować (11 lutego 1873 roku). Po abdykacji króla Amadeusza Kortezy ogłosiły republikę, którą po roku istnie-

P.P.S. a katolicyzm

Katolicy „Głos Narodu“ krakowski polemizuje z poglądem, iż sfery umiarkowane mogą współpracować politycznie z socjalistami.

„Nie brak i w Polsce ludzi (nawet w katolickim obozie), którzy sądzą, że z „naszymi socjalistami“ można się dogadać, a nawet czasem współpracować.“

Jest to niebezpieczne złudzenie. Nie można przywiązywać większej wagi do tego, że np. „Robotnik“ zajmując rzeczowo stanowisko do katolicyzmu. Nie wruśza nas „Robotnik“ nawet teraz, gdy piórem p. Winteroka (!) daje trafny pogląd na różnice, dzielące katolicyzm od hitlerizmu, — gdy łaskawie przyznaje, iż Kościół ma swoją „doktrynę społeczną“, czego mu dotąd stale odmawiał, — lub gdy swoją argumentację w sprawie państwa totalistycznego popiera cytując z encyklik Leona XIII, którego przeciwnie dotąd prasa socjalistyczna traktowała, jak jakiegoś zaprzysiężonego „wroga ludu“, „reakcję“ i t. p.

„Głos Narodu“ nie uważa tej zmiany za wyraz zmiany zasadniczej. Ma ona charakter tylko dorozny.

„Robotnik“ jest oficjalnym organem partji, organem politykowym. Musi więc w pewnych chwilach uprawiać oportuizm. I tym oportuizmem tłumaczy sobie sympatje dla katolicyzmu, którym ostatnio daje wyraz.

Bo, gdyby to nie był oportuizm polityków i aktywne pociągnięcie samych tylko liderów partji, to P. P. S. winnaby czemprędzej powściągnąć antykatolickie nastawienie organizacji (T. U. R.) i pism, przeznaczonych dla młodzieży („Tydzień Robotnika“, „Światło“).

Zresztą P. P. S. jest tylko polskim odłamem wielkiego międzynarodowego ruchu socjalistycznego, którego więź ideowa stanowi marksizm ze swoim antychrześcijańskim materializmem dziejowym, czy filozoficznym. Dlatego P. P. S.

nia, 29 grudnia 1874 roku obalił generał Martinez Campos, proklamując królem Alfonsa XII, syna Izabelli (1875 — 1885). Była to druga restauracja Burbonów.

W roku 1902, po regenturze wdowy po Alfonsie XII, Marij Krystyny, wstąpił na tron jej syn Alfons XIII. Panowanie jego wypełniają ciągłe wrzenia rewolucyjne, które wreszcie, po dyktatorskich rządach gen. Primo de Rivery zmusiły króla do abdykacji. 13 kwietnia 1931 r. ogłoszono republikę, a następnego dnia król opuścił Hiszpanję.

Od pierwszej chwili ukonstytuowania się rządów republikańskich tarcia między umiarkowanymi republikańcami a ekstremistami wywoływały krwawe walki o władzę i formę rządu. Tych walk nowym epizodem jest obecna wojna domowa.

może się czasem bałamucić pewnymi sympatjami dla katolicyzmu, ale, jak długo Marksas uznaje za swego filozofa, tak długo musi być uważana za wroga katolicyzmu.“

„Tylko dla Polski“

Półrządowa „Gazeta Lwowska“ omawia sprawę gdańską, zajmując nader katogoryczne stanowisko w stosunku do rozszereżniemieckich, szczególnie znamiennie w zestawieniu z tonem niedawnego komunikatu również półrządowej „Polskiej Informacji Politycznej“.

„W tym stanie rzeczy całe społeczeństwo polskie w szeregu potężnych manifestacji dało na próbę łamania statutu W. M. jasną odpowiedź: Jeżeli Gdańsk chce zmienić swój statut, to może to uczynić tylko drogą jednoczesnego rozszerzenia uprawnień Polski. Sprawa Gdańska, to jedna z najważniejszych spraw państwa i narodu polskiego. — Gdańsk, to sprawa naszego dobrobytu gospodarczego. Gdańsk może istnieć i rozwijać się tylko w łączności z Polską, podobnie jak Polska może być wolną i potężną tylko w oparciu o naturalną bramę swego dostępu do morza. Tego stanu w niczem nie zmienia fakt, że poza Gdańskiem otrzymaliśmy jeszcze kawałek Bałtyku, gdzie wybudowaliśmy dumę Polski“ — „Gdynie. Na potrzeby 34-miljonowego państwa dopiero ona porty stanowią wzajemnie i niezbędne uzupełnienie. — Gdańsk musi istnieć tylko dla Polski. Innego punktu widzenia na tę sprawę wogóle mieć nie możemy.“

Harcerze - plastycy

W związku z Jubileuszem 25-letnia Harcerstwa Wielkopolskiego, poznańscy harcerze-plastycy projektują zorganizowanie w r. 1937 wielkiej wystawy pamiątek historycznych, prac harcerskich i prac poznańskiej grupy Stowarzysze-

nia Harcerzy-Plastyków. Projektowana wystawa ma być zorganizowana przy współdziałaniu plastyków harcerskich z Warszawy, oraz Krakowa. Harcerze-plastycy poznańscy zamierzają również rozpisac cztery konkursy na tematy harcerskie w rzeźbie, grafice, malarstwie olejnym, oraz urządzeniu wnętrza izby harcerskiej.

Zycie i sądy

Czy wystawienie weksli in blanco na wteższą sumę niż były dane bez puszeczenia ich w obieg stanowił przestępstwo.

Pan Eugenjusz B., będąc w posiadaniu weksli in blanco pana S., wypełnił je sumą trzykrotnie większą, niż opiewała umowa. Posiadacz weksli nie pusił ich w obieg, ani nie żądał zapłaty wyższej sumy, jedynie pokazywał te weksle kilku znajomym, którzy opowiedzieli wystawcy p. S. o tem. Pan S. wniósł skargę do prokuratora, żądając pociągnięcia p. Eugenjusza B. do odpowiedzialności karnej z art. 194 k. k., który głosi, że kto wypełnia blankiet, zaopatrzone cudzym podpisem, niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę, albo kto takiego dokumentu używa, podlega karze więzienia do lat 3-oh. Sprawa ta przeszła przez dwie instancje i znalazła się w Sądzie Najwyższym, który zatwierdził skazujący wyrok i podał w motywach, iż sam fakt wypełnienia blankietu niezgodnie z wolą podpisanego — treścią, która może mu przynieść szkodę — już sam w sobie nosi tak doniosłą groźbę zarówno dla interesów pokrzywdzonego, jak i dla pewności publicznego obrotu, że czyn taki wymaga represji karnej, niezależnie od tego, czy sprawca wypełnił dokument w celu jego użycia. Blankiet bowiem wypełniony „na wszelki wypadek“, „dla eksperymentu“ i t. d. może przecież (choćby po latach) wyjść z posiadania sprawcy, czasem bez jego woli i wiedzy i urzeczywistnić groźbę, mieszczącą się w samym swoim istnieniu. (S. N. II. K. 1425/34.)

Z dziedziny mody

Moda dla starszych pań

Starsza pani! Zdałoby się takie proste pojęcie. Być może kiedyś — ale nie dziś — w czasach, gdzie wszystko takie jest względne. Kogo określimy mianem „starszej pani“? Czy te — po dziećwu czcemu smukła, wysportowana matka trojga dorosłych dzieci, którą doprawdy trudno jest odróżnić od jej własnej córki? Najsurowszy i najzłośliwszy krytyk nie odważyłby się zaliczyć pani X do starszych pań mimo, że sama z czarującym uśmiechem przyznaje się do tego, iż wszystkie jej koleżanki szkolne są już siwowłosemi matronami, oddawna już nie mającym pretensji do młodości. Mniejsza zresztą o definicję stara czy młoda, ale każda kobieta chyba rozumie, że przede wszystkim nie wolno jej wyglądać smiesznie. To, co jest modne, modne jest dla wszystkich — dla starych i młodych, z tą jednak różnicą, że osoba starsza powinna przedewszystkiem strzec się przesyady. Z kolorów należy wybierać to, co jest najdyskretniejsze, najmniej rażące. Najdopowiadaniejsze odcienie dla osób starszych — to — szary, granatowy, beże, czarny, brązowy, niektóre tony lila. Bardzo miłe i wdzięczne są materiały imprme, szczególnie czarno-szare i czarno-białe.

Z fasonów również należy wybierać te, które zbytnio nie podkreślają figury. Suknia nie powinna być za długa, ani za krótka. Starsza pani nie powinna również stracić się w suknie zdobne w faibanki i bufastę rękawki. Widok przesyadnie wydekoltowanych płeców u osoby starszej nie jest także dopuszczalny. Nie znaczy to, żeby starsza osoba musiała być koniecznie zapięta po szyję, a rękawy musiała mieć „koniecznie“ zakodczone mankietami. To samo można powiedzieć o okryciu i kapeluszu. Zarówno jedno jak i drugie powinno być pozbawione cech ekstrawagancji. Odkrycie powinno być solidne — raczej ciemne niż jasne, kapelusze nie za duży i nie za mały.

Umiar i dobry smak obowiązuje również i przy wyborze obuwia. Osoba starsza powinna nosić ciemny półbutyk, ewentualnie czółenka zapinane na pasek. Obecnie najlepiej słupkowy. Trudno pomyśleć, żeby starsza pani włożyła jasny ekstrawagancyjny pantofelek na niesamowicie wysoki francuskim obcasie. Dobry smak i poczucie godności starszej osoby wyznaczają jej granice, której sama nie zechce przekroczyć. **Celina**

Mgła otacza aferę Parylewiczowej

WIĘC NIE LAPÓWKI, LECZ „POZYCZKI“ ?

Sprawa Parylewiczowej w dalszym ciągu otoczona jest mgłą tajemnicy śledztwa. Warszawski korespondent katolickiej „Polonji“ w rozmowie z jednym z wybitnych znawców stosunków w naszym sądownictwie rzucza nieco światła na obecny stan sprawy.

Na pytanie korespondenta, dlaczego śledztwo tak się przewlekło, padła odpowiedź:

— Jeśli chodzi o sędziego śledczego Korusiewicza, to był on rzeczywiście chory i to odroczyło bieg sprawy.

— Czy można było zmienić sędziego śledczego?

— I tak i nie. Trzeba pamiętać, iż minister Grabowski ściągnął sędziego Korusiewicza do Krakowa z Równego, co wskazuje, że znalezienie sędziego nie było łatwe, a zatem i zmiana sędziego następczaby duże trudności. Z drugiej strony nie było powodu do tego, by przyspieszyć śledztwo, jak tego żąda opinja publiczna. Sprawa jest w toku a sprawiedliwość musi być nie tylko ślepa, ale i głucha na to, co pisze prasa.

— A jaki obrót przybierze sama afera?

— Tego nie wiem. Jest to przedmiotem powszechnych rozmów, ale do jakich wniosków doszedł sędzia Korusiewicz w czasie badania sprawy, jest tajemnicą. Można się jedynie domyślać z pewnych faktów, a więc z przesłania Parylewiczowej z więzienia w Tarnowie do więzienia w Krakowie, że dotychczasowe ostre osobnienie jej zostało złagodzone.

Stykając się z osobami dobrze poinformowanymi, odniosłem wrażenie, że raptnie zmieniły się poglądy na to sprawę, słyszałem tezę, że Parylewiczowa brała nie lapówki, ale pożyczki pieniężne, a to wolno każdemu. Czasem wyrażała ona jakies grzeszności, ale to jest kurtuazja każdego dłużnika wobec wierzyciela.

— Więc komunikat oficjalny o łapownictwie był nieścisły?

— Na to panu nie odpowiem.

— A jakie jest pańskie zdanie o tej aferze?

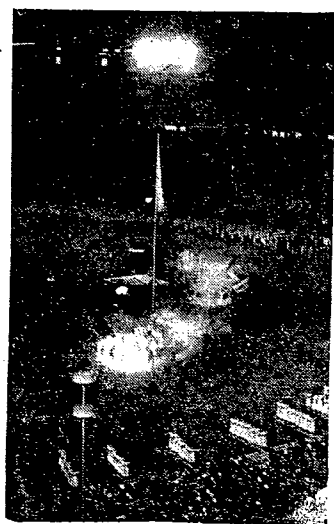
— Takie, jak wszystkich.

INTERPELACJA W SPRAWIE

MIN. MICHAŁOWSKIEGO!

Jednocześnie „Polonia“ donosi, że w Warszawie krążył pogłoski, iż po zwolnieniu sesji Sejmu i Senatu zgłoszony będzie wniosek o powołanie specjalnej komisji celem zbadania zarzutów, wysuwanych przeciw b. min. Michałowskiemu w związku z aferą Parylewiczowej. Komisja składałaby się z 9-ciu osób. Przedwodniczącym byłby któryś z najpoważniejszych posłów, prawdopodobnie gen. Żeligowski.

Komisja parlamentarna nie zajmowałaby się naturalnie zagadnieniami, które w stosunku do Parylewiczowej i jej współpracowników rozpatrują właściwe władze sądowne, lecz zajęłaby się działalnością b. Michałowskiego głównie z konstytucyjnego i politycznego punktu widzenia.



Wielka nocna zabawa olimpijska w Berlinie. W dniu otwarcia XI-ich Igrzysk Olimpijskich została zorganizowana dla olimpijskiej młodzieży wielka nocna zabawa, przy blasku tysięcy reflektorów. Na zdjęciu reproduujemy fragment tej wspaniałej olimpijskiej imprezy rozrywkowej

Ze świata

(X) Arcydziela literatury w pudełku od zapałek. Prof. Tikhonow, kierownik wydziału manuskryptów w jednym z muzeów, wynalazł nową metodę przechowywania manuskryptów, pierwodruków i t. p. cennych okazów w bibliotekach.

Według metody prof. Tikhonowa, każda stronica manuskryptu, pierwodruku i t. p. jest sfotografowana małym ale niezwykle precyzyjnym aparatem, który po zwalnia np. na zmniejszenie normalnej strony gazy do 0,85 cm. Sfotografowane poszczególne stroniczki przenosi się na taśmę filmową pociągającą rozczysem platynowy i wkłada między dwie płytki szklane. Chcąc odczytać tak zakonserwowaną książkę czy manuskrypt wystarczy włączyć ją w projektor, który odpowiednio zwiększony obraz stroniczki rzuci na ekran.

Metodą tą konserwowane dzieła Szeks

pira, lub Göttheego zmieściłyby się w pudełku od zapałek. Według opinii prof. Tikhonowa metoda jest oszczędniejsza od wszystkich dotychczas stosowanych, gdyż ilości platyny zużywane do nasycenia taśmy filmowej są znikome. Natomiast korzyści osiągane przy zastosowaniu metody prof. Tikhonowa są olbrzymie. Przedewszystkiem przechowywanie manuskryptów, pierwodruków itp. zajmuje bardzo mało miejsca. Płytki szklane chronią film przed wilgocią i zgnębieniami wpływami temperatury. W ten sposób nawet po tysiącach lat nie zmniejsza się czytelność przechowywanego dokumentu.

(X) W szponach szatana. Rodzina Lepellet w Rennes padła ofiarą niewiarogodnej wprost łatwości. Przed kilku laty pani Leillet, mając poważne kłopoty rodzinne udała się po radę do „słynnego medjum przepowiadającego nieomylnie przyszłość” niejkiej wdowy Aubry, która przyrzekała swojej klientce uwolnić ją przy „pomocy dobrych duchów” od wszelkich trudności. Zaproszona kilkakrotnie do domu państwa Leillet, wrota miała pozyskać również względy pana domu, który udawał się do niej również po radę w różnych okolicznościach. Ze rady te nie były bezinteresowne, świadczy skarga złożona przez małżonków Leillet o wyłudzenie od nich przez sprytną wróżbiarkę około 150.000 franków. Co ciekawsze, że wróżbiarka potrafiła nastraszyć swych klientów, że są we władzy diabła, z której tylko ona uwolni ich może. Zabobonna rodzina uwierzyła w brednie chytrej wróżki

i rujnowała się materialnie, aby tylko za spokojić jej pretensje.

Aubry uzyskane w ten sposób pieniądze przechowała ze swym przyjacielem Maizonkowie Loeillet, należący do zamożniejszych rodzin w Rennes, są obecnie niedźrzazami, utrzymującymi się z dobroczynności publicznej.

(X) Strzelające „ołówki”. W Bratysławie wydarzył się w tych dniach niecodzienny wypadek. Simon Kutlik, zatrudniony jako kelner w jednej z większych restauracji obsługiwał się przy wypisywaniu rachunku „ołówkiem”, w który wmontowany był „mechanizm brzońowy”. Przez nieostrożność Kutlik nacisnął na sprężynę uwalniającą mechanizm rewolwerowy. „Ołówek” wypalił raniąc kelnera niebezpiecznie w skroń. Badany przez policję w sprawie pochodzenia broni Kutlik oświadczył, iż nabył ją od pewnego agenta. Oryginał broni skonfiskowano.

Afera „hrabiny polskiej”

o film z „panią Walewską”

Chicagoński „Dziennik Związkowy” donosi o niemiłym wrażeniu, jakie wywołała wiadomość, zamieszczona przez wszystkie pisma koncernu Hearsta w całym kraju. Mianowicie w korespondencji z Los Angeles, piosra Lloyd Pantagesa, znajduje się wzmianka niesmaczna i nieprzyjemna dla Polaków. Korespondent stwierdza, że w trupie chórzystek, występujących w zespole burleskowym Mińskiego, wyróżniającej się swym wysocy nudystycznym charakterem, znajduje

się „hrabina polska” (comtess Nadja), która protestuje przeciwko filmowaniu „Pani Walewskiej” Gąsiorowskiego z Gretą Garbo w roli tytułowej.

Otóż ta „polska hrabina” twierdzi, że pochodzi z prostej linii od „pani Walewskiej” i „ma na to dokumenty urzędowe”, wobec czego sprzeciwia się ukazywaniu na ekranie scen romantycznych między Napoleonem a swą prababką, panią Walewską, uważając, że to szkodzi opinii rodowej.

Niewiadomo, czy to jest reklama filmu, jaki będzie wkrótce nakręcany, czy to tylko wyskok „polskiej hrabiny”, których nie mało było w Hollywood, z małym dla sprawy polskiej pożytkiem.

(X) Koń z sztuczną nogą. Wydział weterynaryj na uniwersytecie wasyngtońskim otrzymał w tych dniach dla swoich inużealnych zbiorów sztuczną drewnianą nogę końską. Przed 6 laty zламаł nogę koń jednego z znanych w amerykańskich kołach jowarzystkich właścicieli stajni w sągiewowej. Właściciel zamierzał z początku zabić konia. Idąc za radą swego przyjaciela zmienił zamiar i postanowił wyleczyć złamanie. W czasie leczenia okazało się konieczne amputowanie nogi. Teraz już sam właściciel nie chciał poświęcić zwierzęcia. Skonstruowano drewnianą proleż, na której koń mógł jeszcze przez 6 lat chodzić nie tylko luzem, ale nawet ciągnąć ciężary.

Omyłka

— Wiedział pan już nowy okaz Murilla, zakupiony przez miasto?

— Nie, od kilku miesięcy nie byłem w ogrodzie zoologicznym.

Ciełka rola

— Moja żona gra utro. Ma trudną rolę.

— Eh, co mówisz! Przecież to niema rola!

— No, właśnie — to jest najcięższe dla mojej żony.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 7 SIERPNI.

6:30 Audycja poranna. 12:23 Muzyka. 15:45 — Rozmowa z chórami ks. kapelana Reksa (ze Lwowa). 16:00 Koncert solistów. 16:45 Odczyt — „Warszawskie uczelnie akademickie”. 17:00 Koncert. 19:00 „Franciszek Liszt” — montaż muzyczny-słowny. 20:30 „Z Golgoty Legionów” fragment z książki Andrzeja Struga. 21:00 Koncert. 22:00 Transmisje i wiadomości z XI-iej Olimpiady w Berlinie. 22:35 Muzyka taneczna.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, Alca 52, tel. 22-45

przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

KS. PILLA.

Mali męczennicy

POWIEŚĆ

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznanińskiej.

— Nie, ona nie usnęła, to nieprawda! — wołała Flora, poruszony ręką matki. — Ona nieżyje!

— Umarła?! — krzyknął rozdzierającym głosem Eljusz i rzucił się do zwłok matki.

Przez przymknięte okna wtargnął do pokoju promień księżycy, oświetlając straszny scenę śmierci, a z wiewió: powolny i smutny dzwon na Anioł Pański rozbrzmiewał.

ROZDZIAŁ IX.

Ostatni pocałunek.

Anioł śmierci musiał swem skrzydłem spokojną chatę dziadka Marcina i roztoczył nad nią cien niewymownego smutku. Śmierć nieszczęśliwej matki, aczkolwiek przewidywana, nastąpiła jednak w tak tragicznych okolicznościach i tak nagle, że pograżała w zmartwieniu nie tylko sieroty, które były niepokieszone, ale i całe otoczenie. Czula opieką i miłością, jak-ka rodzina rybaka otaczała te nieszczęsne istoty, czerpała swe natchnienie tylko w religji chrześcijańskiej.

Usłyszawszy krzyk dzieci, mama Róża przybiegła do pokoju, ale na widok tak rozdzierającej sceny, nie mogła powstrzymać płaczu i sama zaczęła szlochać, jak małe dziecko.

Flora wcisnęła głowę w poduszki i zanosiła się od płaczu. Braciśzek przyluli twarzączkę do piersi matki i przemawiał do niej pieszczotliwie.

I tak pozostali, dopóki noc nie zapadła i swą żalobną szatą nie ostoniła wszystkiego wokół.

Nadszedł nareszcie doktor Gemmon; powracał od chorego, do którego był nagłe wezwany. Opanowany wzruszeniem, pocałował perswadując dzieciom i zapewniając je w imię nauki, że mama nie umarła, ale tylko usnęła snem niebiańskim; aż wreszcie udało mu się odciągnąć biedne sieroty od łóżka zmarłej.

Taj nocy jednak dzieci nie chciały opuścić chaty rybackiej i, aby być blisko mamy, zgodziły się spać na materacu, który dobra Róża przygotowała dla nich na strychu chaty. Ale Flora nie mogła zmusić oka: przed oczami jej stał wciąż obraz matki, straszny w swej rzeczywistości. Postanowiła więc wstać z posłania, aby wraz z Eljuszem pójść zobaczyć ukochaną mateczkę.

11)

Położyła rękę na głowie braciśzka i zapytała go:

— Czy chcesz pójść ze mną do mamy?

— A czy ona nie umarła?

— Doktor nas zapewnił, że ona śpi... Chodźmy ją ucałować...

Eljusz odpowiedział na to płaczem.

Przy świetle księżycy dzieci zeszyły na dół po schodach drewnianych, stając na palcach, aby nie obudzić pograżonej we śnie rodziny rybaka. Dotarli nareszcie do pokoju mamy.

Drzwi pokoju były przymknięte. W głębi, obok łóżka, drgał płomyk dziennej lampki.

Mama leżała na łóżku, biało ubrana, poważna i majestatyczna. Jej oczy i usta były nawpół otwarte.

Och, jakże piękna była mama w tej zachwycającej pozie; była jakby uosobieniem śpiącego modlitwy! Flora pochyliła się nad nią, pocałowała ją wzywając i mówił do niej coraz głośniej:

— Mamo... przyszliśmy pocałować cię... Wiesz... nie mogliśmy usnąć bez twego błogosławieństwa, którego nam co wieczór udzielałaś... Ale co ci jest, mamo?! Dlaczego nie nie odpowiadasz i nie budzisz się, mateczko moja piękna, ukochana?

Mówiąc te słowa, wpatrywała się bez przerwy w twarz matki.

Oblicze jej było spokojne i pogodne.

A więc spała naprawdę.

Flora nie chciała, nie mogła sobie tego inaczej wyobrazić.

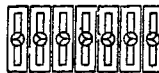
Rzuciła gniewne spojrzenie na lampkę, której zbyt ostre światło padało na twarz matki, wydmatniając jej straszny błądź. Odstawiła więc lampkę i przytuliła do siebie braciśzka, który ciężko wzdychał.

I tak pozostali ciśni i smutni w oczekiwaniu, że mateczka w końcu się ocknie ze snu. Nie pozostało im nic innego, jak tylko: czekać. Flora czuła, że nie brakłoby jej cierpliwości! Zgodziłyby się pozostać tutaj całe życie blisko swej mamy, w nadziei, że w końcu się obudzi.

Cóżby to była za radość urzecz, jak piękna głowa mamy unosi się nagle z poduszki, a słodkie jej wargi rozchylają się, aby wyszeptać imiona swych dzieci... Jakiego to było szczęście móc spojrzeć raz jeszcze w jej promienne oczy, tak słodkie i pełne urroku. Ale może Flora nie ujrzy ich już nigdy!

Bo dlaczego mama jeszcze się nie przebudziła? Czy tak twardy jest ten sen niebiański, o którym mówił doktor?

A jednak trzeba ją obudzić, aby usłyszeć z jej ust



Inowacja samochodowa.

Najnowszy typ wozu samochodowego wraz z przyczepką dwukółową dla bagażu. Inowację tę wprowadzono obecnie w Ameryce.



choć jedno słowo. Tak kójaco brzmiały słowa matki!

Dziewczynka poglaskała więc pieszczotliwie czoło matki.

Matko Przenajświętsza! Jakże zimne było jej czoło; zupełnie, jak z marmuru.

Dreszcz zgrozy przejął Florę przy dotknięciu tego lodowatego czoła: oczy jej zasły mgłą i ujrzala już przed sobą tylko zwłoki... zwłoki swej mamy.

Mama umarła?!

Poczuła całą grozę, zawartą w tem słowie, ale nie chciała jeszcze jej wierzyć. Więc nie będzie mogła już nigdy pocałować, ani dotknąć swej mamy, nie usłyszy nigdy jej głosu, i nie ujrzy jej promiennego śmiechu. I trzeba będzie żyć tylko wspomnieniem!

Przerażona okropnym ciosem Flora zadrgała i pobiegła po lampkę, którą niedawno odstawiła! Chciała urzecz swoją mamę; zobaczyć ją raz jeszcze... zobaczyć!...

Spojrzała: twarz matki była jeszcze bledsza, wargi bardziej sine... Więc to były już tylko zwłoki! A gdzie była jej dusza? Czy unosiła się jeszcze tutaj w pokoju, blisko ukochanych istot, czy przekroczyła już tajemniczą granicę wieczności?

Bóg ją zawezwał do siebie. Dlaczego nie wezwał i jej także? Ach, dlaczego nie żyła Flora za czasów Nazareńczyka, opiekuna i przyjaciela dzieci, który wskrzeszał umarłych? Z jaką radością pobiegłaby do Niego, gdyby to było możliwe, aby ubłagać Go o przywrócenie życia mamieli!...

Teraz zrozumiała, dlaczego mama się nie obudziła! Zimne tchnienie śmierci zmroziło źródło ich szczęścia; stłumiło ten głos, który tyle razy spływał w ich duszyczki, aby ukoić pierwsze zmartwienie.

Anioł śmierci zgasił najszybciej uśmiech na ukochanych ustach i zatrzymał bicie tego serca, które ukochało swe dzieci bardziej, niż siebie.

Tak, teraz Flora uprzytomniła sobie wszystko dokładnie. Mama umarła, gdy rozległy się pierwsze dzwony na Anioł Pański i, gdy smutne ich echo rozbrzmiewało w oddali.

To była godzina, w której mama zawsze wznosiła swą błagalną modlitwę do nieba, modlitwę, w której łączyła się litość dla żywych z miłością dla umarłych... Zgasła tak, jak uśmiech jej, w którym odbijała się dobroć serca, miłującego nadewszystko Boga i dzieci.

A gdy uciuchły już ostatnie dźwięki dzwonów na Anioł Pański, czysta i pogodna jej dusza wzniosła się na skrzydłach Anioła do Boga, do światła wiekującego.

c. d. II.